

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pošta 16 hal. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokolowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K, półrocznie 16 K, kwartalnie 8 K, miesięcznie 2 K 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K, półrocznie 12 K, kwartalnie 6 K, miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, czterocrotni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal. kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miara petitowa, ogłoszenia zaś tabelaryczne i listkowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmują wyłącznie Agencya dzienników Sokolowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

## CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość rażył Najwyższym postanowieniem z dnia 15 kwietnia b. r. zamianować najmłodszei nadzwyczajnego profesora powszechnej i austriackiej historii, dr. Wiktora Czermak a, zyczajnym profesorem historii polskiej na Uniwersytecie w Krakowie.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 2 maja.

### Przesilenie.

W ciągu nocy otrzymaliśmy następujące depeze:

Wiedni. Powzięta w sobotę, a wczoraj ogłoszona uchwała Koła polskiego opiewa według *Polsk. Korrespondenz*: „Koło polskie trwa przy uchwale swej z dnia 5 marca, w której warując stan narodowego posiadania, uznało potrzebę reformy wyborczej w kierunku powszechnego, bezpośredniego, tajnego głosowania, oraz stanowisko swe względem projektu rządowego określiło — a nie może oświadczyć się w obecnych warunkach za parlamentaryzacją gabinetu“.

Wiedni. *Slavische Corr.* donosi: Ze względu na nową sytuację stworzoną przez ustąpienie br. Gautscha, Klub powziął następującą rezolucję: Klub czeski stoi mocno przy refor-

mie wyborczej, wprowadzającej bezpośrednio, powszechne, tajne i równe prawo głosowania, jakoteż przy zasadach wypowiedzianych przez klub w tej sprawie. Klub czeski z całą energią będzie dążył do tego, aby reforma wyborcza przeprowadzona została jeszcze w tej sesji. Klub obstać również przy swych politycznych i ekonomicznych żądaniach, których przeprowadzenie Rząd publicznie przyrzekł. Stanowisko swe czyni klub zawisłemu od zamiarów przyszłego Rządu i od jego stanowiska wobec słusznych żądań Czechów.

Licząc się z ustąpieniem br. Gautscha jako faktem już dokonanym, podnosi *Fremdenblatt*, że br. Gautsch wolał uratować los reformy, aniżeli swą tekę. Reforma była jego dziełem, a dzieło to powstało jako owoc długiej i gruntownej rozważki. Nie tań baron Gautsch wobec siebie, że spotka się z nadzwyczajnymi trudnościami. Znaczną ich część już pokonał, a obecnie, aby umożliwić usunięcie tych jeszcze przeszkód, które pozostały do zwalczenia, ustępuje.

„Nawet, gdyby upadł, oświadczył był br. Gautsch przed kilkoma tygodniami, to upadnę z przeświadczeniem, iż nie nadaremnie uczyniłem ofiarę. Osoby ustępują, idee pozostają. Wiem, że na tej drodze czeka mnie zwycięstwo lub pogrom. Śmiało patrzę w oczy tej alternatywie!“

Ale dzisiaj, pisze *Fremdenblatt*, opuszczając urząd, może br. Gautsch powiedzieć sobie śmiało, że runął wprawdzie, pogromu jednakże nie odniósł. Spadek po baronie Gautschu nie powinien zniechęcać jego następcy. Wszystkie przecie tory, z wyjątkiem jednego, są już gotowe. Pokojowe zaś rozwikłanie przesilenia jest konieczne i od niego zawisł dalszy pomysłny rozwój Państwa.

Br. Gautsch objął po upadku gabinetu dr. Koerbera Prezydium Ministerstwa d. 1

stycznia 1905. dnia następnego zaś złożył jako Szef gabinetu przysięgę w ręce Najj. Pana, stając wówczas po raz drugi już na czele Rządu.

Dr. Paweł baron Gautsch-Frankenthurn urodził się w r. 1850 w Wiedniu, tam też odbył szkoły średnie i studia uniwersyteckie. W r. 1873 wstąpił do Prokuratorji Skarbu w Wiedniu jako koncypient, osiągnawszy krótko przedtem *sub auspiciis Imperatoris* dyplom doktorski. Przydzielony w r. 1874 do Ministerstwa oświaty, szybko posuwał się na coraz wyższe szczeble. Już w r. 1875 powierzono br. Gautschowi kierownictwo Biura prezydyalnego przy równoczesnym zamianowaniu go sekretarzem ministeryalnym. W r. 1881 otrzymał późniejszy Minister godność dyrektora Theresianum i rady Rządu. Gdy w ówa lata później połączono z Theresianum Akademię orientálną, awansował br. Gautsch na stopień rady Dworu. Już przedtem zaś pozyskał wysokie odznaczenie: krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa, w ślad zaczęł poszedł krzyż komandorski tegoż orderu. Powołany do gabinetu hr. Taaffe'go, zasiadał w nim przez lat osin jako Kierownik Ministerstwa oświaty.

Objęując Zarząd wyznań i oświaty dnia 6 listopada 1885, zapowiedział ściśle przedmiotowe, bezstronne postępowanie z uwzględnieniem specjalnych potrzeb wszystkich krajów koronnych. Tą kierując się myślą, dokonał w szkolnictwie bardzo ważnych reform, popierając między innymi szkoły przemysłowe, uślnych dokładając starań o podniesienie higieny szkolnej, wreszcie przez przeobrażenie studiów prawniczych. — Jako członek gabinetu hr. Taaffe'go, otrzymał bar. Gautsch godność tajnego rady, jakoteż wielką wstęgę orderu Leopolda i tytuł barona.

Za rządów Ministerstwa koalicyjnego przeszedł do Izby panów i mianowany został kuratorem Akademii terezyańskiej. Hr. Badeni powołał go ponownie — we wrześniu

1895 — na stanowisko Ministra oświaty. W tym okresie swej działalności ustanowił baron Gautsch nowe normy o nostryfikacyi zagranicznych doktoratów i uregulował płace profesorów Uniwersytetu, w zamian za odjęcie im poboru czesnego.

Po nagłym upadku gabinetu hr. Bardeniego z końcem listopada 1897, mianowany został bar. Gautsch szefem Rządu. Wdrożone przezeń rokowania ze stronniectwami nie wydały pożądanego rezultatu. Parlament wcale nie zebrał się i dnia 5 marca 1898 ustąpił bar. Gautsch miejsca hr. Thunowi. Po śmierci hr. Hohenwartha objął bar. Gautsch posterunek Prezydenta w Najwyższym Trybunale rachunkowym.

Objęując kierownictwo Rządu w roku 1905, szczęśliwie zażegnał bar. Gautsch zamęt i doprowadził po pertraktacyach z przywódcami stronniectw do tego, że po długich latach bezczynności przystąpił wreszcie parlament do pracy i sesya zeszłoroczna okazała się bardzo produktywną.

Nowy Prezydent Ministrów, Konrad ks. Hohenlohe-Schillingsfürst, jest najstarszym synem b. pierwszego ochmistrza Najj. Pana ks. Konstantego — i urodził się dnia 16 grudnia 1863 w Wiedniu.

Ukończywszy tam studia ginaazyalne, a następnie uniwersyteckie, wstąpił do służby państwowej w r. 1888 jako praktykant koncepcyjny przy sądzie krajowym Salzburga. Po roku przeszedł w randze koncypisty do namiestnictwa w Pradze i przydzielony został do starostwa w Smichowie. W r. 1894 objął kierownictwo starostwa w Teplitz w Czechach. W czasie jego urzędowania wypadła była zmowa robotnicza, grożąca przybraniem wielkich rozmiarów. Dzięki zręcznemu pośrednictwu ks. Hohenlohego między robotnikami a pracodawcami udało się groźny strejk zażegnać w samym zarodku. Szczęśliwą tą interwencją zdobył sobie ks. Hohenlohe wielką u ludności sympatję.

45)

ANATOL KRZYŻANOWSKI.

## U PROGU NOWEGO ŻYCIA.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

VIII.

(Ciąg dalszy).

Decydujący ten argument pokryło milczeniem. A że przeprowadzanie koni ukończono własnie, za chwilę zaś bieg się miał zacząć, krusza głowa Olszańskiego, przedzielona aż do karku na dwie równe połowy, pochyliła się znów ku pięknemu dziewczęciu.

— Panno Leno, trzymam dziesięć rubli za Kordeckim. Czy zgoda?

Ale w ślicznej jej twarzy zgasła już iskra podniecenia, ciemne zaś oczy ze słodyczą i ufnością biegly ku Lipowieckiemu. Błysk tryumfu, przyuczonej do holdów, pięknej kobiety i rozbawienie dany światowej rozwiły się, jak pod zakleciem, przy słowach młodego człowieka. Wrażliwa jej dusza, na której dualizm sama się uskarżała potrzebowała tylko jednego słowa zachęty, by szlachetnie wydobyc z siebie pierwiastki.

— Panie Stanisławie — wyrzekła półgłosem — dziękuję... Gdyby pan nie nadzszedł w porę, byłaby zamrtychwstała tamta brzydka, egoistyczna Lena, gotowa do klaskania na cześć karkołomnych wyścigów i beznysnego rzucania pieniędzy.

Z pod ciemnych rzęs jej, biegly ku niemu szafiry źrenic z jakimś serdecznym, tkliwym oddaniem.

Korzystając, iż Olszański powstał w tej chwili, by odpowiedzieć na słowa pani Sieniawskiej, Stanisław zajął szybko jego miejsce.

— Pan jest dobrym moim duchem — szepnęła cichutko.

— A pani ducha tego natchnieniem i światłem.

Zamilkli.

Tam na odkrytej płaszczyźnie majaczyły sylwetki wyciągniętych w szalonym biegu koni. Pochylił naprzód, przyrośnięci do grzbietu ich dżokeje, podniecali do walki nieszczęśliwe rumaki z taką zaciętością, jak gdyby tu chodziło o śmierć lub życie. A tłum zwarty, naprężeniem nerwów rozgorączkowany, ze wzrokiem w punkt ten wyciężony, znał w tej chwili jednego tylko Boga: Wygraną... I wielkiej tej hypnozie złota, ulegali zarówno nędzarze jak bogacze, zarówno biedny posłaniec lub urzędnik, stawiający na kartę jutrzejszy chleb swych dzieci, jak strojna w jedwabie dama, której chodziło o nowe brylanty, lub gogo ogólnipialy, marzący o uczcie z damami półświatka.

Wśród tłumy, opętanego szaleem hazardu, jakby w godzinie skupienia i modlitwy, głęboka panowała cisza.

Lipowiecki, dla którego całe to otoczenie nie istniało w tej chwili, pochylił się ku Lenie.

— Trzy dni nie widziałem pani. Trzy dni w zdwojonej pracy pogrążony, jak dusza pokutująca nie znalazłem jednego promyka światła... A tak bardzo tęskniłem za niem... To też tłum ów, który mi panią zabiera, gorzeją przejmuję innie mimowoli.

— Nie zabiera, bynajmniej — odparła cichutko.

Wzrok Olszańskiego nie opuszczał ich tymczasem. Myśl, odbita w złośliwym jego błysku, skrytalizowała się wreszcie.

— Ach, to taak... szepnął. — Poczekaj, skrzyżuję ci plany!

Frenetyczna burza oklasków, wybucha-

jąca jak wieher przeciągły, a zamieniona w grzmot gromowładny, przerwała im, nietylko wyrazy, lecz cały nastrój chwili. Wybuchnąwszy z żywiołową siłą, wstrząsnęła tłumem, zawyla okrzykami i zachwiała zbitą masą głów ludzkich.

— Kordecki! Mówiłem, że zwycięży Kordecki! Aranka druga dopiero u mety! — zawołał pan Karol i podkreśliwszy dumnie czarnego wąsa, z pospiesznym ukłonem wybiegł z łoża.

Zbudzeni z marzeń, wyrwani z rozmowy z własnym sercem i duszą, Stanisław i Lena powiedli okiem dokoła.

Ten gwar, te krzyki, to morze roznamiętnionych grą twarzy, te dany o umalowanych czelności i bezwstydem napiętnowanych rysach, wstrętnymi im się wydały.

Piękne dziewczę podniosło się zwelna, obejmując obraz cały przeciągłem, długim wejrzeniem. Może go chciała wyręć w pamięci, jako teren zwrotnej chwili w swem życiu, może porównywała bezwiednie tę arenę próżności i blichtru, z cichą przystanią życia domowego, ku jakiej przeznaczenie wiodło ją w tej chwili.

— Zdaje mi się, mam, że możemy wracać. Wszak to był bieg ostatni, a klótnie przy totalizatorze nie nas nie obchodzi.

Państwo Sieniawscy składając lornetki, podnieśli się również.

— Czy wolno mi rozmowę zacząć? — dokończył dziś jeszcze? — zapytał Stanisław półgłosem, pochyłony ku Lenie.

Złotawa główka, na której piękne oblicze, wielki, czarny kapeluszy rzucił cień powagi i melancholii, pochyliła się w milczeniu, na znak przyzwolenia.

IX.

Wyrwawszy się po zwarte szeregi wyścigowego tłumy, Stanisław pełną odechnął pierśią.

W dali mknął szybko powóz, unoszący na przedniej ławeczce, wysmukłą złotowłosą postać, zdobną w wielki czarny kapeluszy o pękach piór strusich, on zaś stał ciągle w miejscu, z głową odkrytą, dopóki zwrócone ku niemu oczy Leny, dojrzeć go mogły.

Po chwili dopiero, gdy pojazd zniknął na zakręcie, wyprostował się i odprawiwszy skinieniem ręki natrętnych automedonów, pieszo skierował się ku miastu.

Czuł potrzebę ruchu, a równocześnie chciał być sam z sobą dla opanowania uczuć własnych, dla zebrania myśli.

Wielkie słowo rzucone zostało: niewyrażnie wprowadzić, ale Lena zrozumiała zapewne jego znaczenie. Cofnąć się więc nie może i nie chce.

Nie chce, bo chwila ta wymarzona, to jedyna racya bytu jego w terażniejszości, jedyny zadatek szczęścia na przyszłość. Nie miał zamiaru przedsiębrać stanowczego kroku, dopóki oficjalna nominacya na wyższe stanowisko, nie zapewni mu podstaw niezależnego bytu i nie uczyni panem położenia. Pierwsza jednak wzmianka o wyjeździe Sieniawskich za granicę, wytrąciła go już z równowagi, dzisiejsze zaś spotkanie Olszańskiego w ich łoży do reszty odebrało mu krew zimną i panowanie nad sobą.

Nie przypuszczał nigdy, że się znają, a tymczasem zastawał go pochyłonego pofufale ku Lenie, przyczem senatorowa objaśniła go, z najnaturalniejszą w świecie miną, iż bywa on u nich często, w innych tylko niż Lipowiecki, godzinach. Gdyby miłość Stanisława, obca wszelkiej samowiedzy, tała się zdradnie w zakątkach jego serca, sam widok Karola byłby ją już uświadomił: ostry zaś ból, jaki szarpał nagłe wszystkich nerwami Lipowieckiego, dałby mu dostatecznie poznać naturę uczuć własnych.

(Ciąg dalszy nastąpi)

W r. 1899 wszedł jako rada Namiestnictwa do Ministerstwa spraw wewnętrznych i objął departament przemysłowy. Był także reprezentantem Rządu w przybocznej Radzie robotniczej, a w r. 1900 porucznik ks. Hohenlohemu kierownictwo departamentów krajowych Styryi i Tyrolu. Na tem stanowisku pozostawał do wiosny r. 1903. poczem mianowany został szefem Rządu krajowego Bukowiny.

Jakkolwiek tylko przez pięć kwartałów piastował tę godność, zdobył sobie niezwykłe zaufanie i sympatyę u wszystkich stronnictw i narodowości na Bukowinie. Chwalono przedmiotowość, z jaką kierował wyborami do Sejmu i nadzwyczajną pracowitość w służbie administracyjnej. To też gdy odejść na stanowisko Namiestnika Tryestu, cały kraj zjednoczył się w owacych, urządzonych ku pożegnaniu ks. Hohenlohe. Grono posłów i dygnitarzy autonomicznych towarzyszyło księciu aż do granic kraju.

W Tryeście udało się zabiegom ks. Hohenlohe usmierzyć do pewnego przynajmniej stopnia zatargi narodowościowe. Dzięki temu ostatnie n. p. wybory do zarządu miasta odbyły się, wbrew tradycyi tryesteńskiej, zupełnie spokojnie.

Ks. Hohenlohe pojął w roku 1888 w Wiedniu za małżonkę hr. Franciszkę Schönborn-Buchheim, jest więc szwagrem ks. Ego na Fürstenberga. Księstwo Hohenlohe mają pięcioro dzieci: trzech synów i dwie córki.

## Awans majowy w c. i k. armii.

**Rotmistrzami I. klasy** zamianowani w kawaleryi rotmistrze II. klasy: Paweł Toms 12 p. luz., Maksymilian Frölich 12 p. uf., Herman bar. Blumenczon 3 p. uf., Adolf Wetzelsberger 3 p. drag., Karol Kassner z 12 p. drag. przy 8 p. drag., August Schnöll 1 p. drag., Ferdynand Nachlinger 13 p. drag., Henryk Stadler 7 p. uf., Aloizy Foitk z 10 p. drag. przy 4 p. drag., Andrzej Berzevichy 2 p. uf., Ernest Tilzer z 10 p. drag., przy 12 p. drag., Maurycy Posanner z 7 p. uf. przy 5 p. uf., Fedor Masirevič 3 p. uf., Ernest Henneberg z 1 p. luz. przy 8 p. luz. i Henryk bar. Tinti 2 p. uf.

**Rotmistrzami II. klasy** zamianowani w kawaleryi porucznicy: Antoni Widner 11 p. uf., Albin Mathyásy 12 p. luz., Ferdynand Neuwerth 6 p. uf., Herman Mengersen 14 p. luz., Karol bar. Handel 10 p. dr., Kajetan Weber 10 p. drag., Józef Jaruzelski 2 p. uf., Alfons bar. Baillon 3 p. uf., Władysław Zborowicz 7 p. uf., Edgar Ritter-Záhony z 10 p. drag. przy 3 p. drag.,

Edmund Beniczky z 14 p. luz. przy 2 p. luz., Alfons Bernhard z 8 p. uf. przy 3 p. uf.

**Porucznikami** zamianowani w kawaleryi podporucznicy: Egon Dietl 6 p. uf., Teodor Uriel 10 p. drag., Otto Rittler 3 p. drag., Karol Gutenberg 13 p. drag., Franciszek Sályi 8 p. luz., Egon Boyneburg-Lengsfeld 13 p. uf., Stanisław Mniszek 4 p. uf., Józef Buss i Mikołaj Mariássy 8 p. luz., Alfred Fritsche 3 p. uf., Otto bar. Stenglin 13 p. drag., Edgar Nemeček 10 p. drag., Karol Fuchs 13 p. uf., Jan Benes 13 p. drag., Rudolf Rehak 2 p. drag., Konrad Gülicher 11 p. uf., Fryderyk Venuleth 6 p. uf., Rudolf Stonawski 13 p. uf., Alfred Uleniecki 2 p. uf., Artur Wohanka 12 p. drag.

**Podporucznikiem** zamianowany w kawaleryi kadet zastępca oficera: Rudolf Wühl 13 p. drag.

**Kapitanami I. klasy** zamianowani w artyleryi połowej kapitanowie II. klasy: Rudolf Syrowy 1 dyw., Władysław Buzek 10 korp., Ignacy hr. Ledóchowski 1 korp.

**Kapitanami II. klasy** zamianowani w artyleryi połowej porucznicy: Wiktor Sigmund 1 korp., Fryderyk Hofmann z 1 korp. przy 37 dyw., Piotr Przygodzki 1 dyw., Juliusz Waltl z 29 dyw. przy 4 dyw., Jan Zimniak z 5 korp. przy 10 korp., Othmar Giehoeki 11 korp., Józef Rücker 30 dyw., Karol Hervay-Kirchberg z 6 dyw. przy 29 dyw., Kazimierz Dzierzanowski 32 dyw., Andrzej Rheina-Wolbeck 11 korp., Paweł Hummer z 27 dyw. przy 33 dyw., Otto Schröpf z 1 dyw. przy 21 dyw., Ernest Riedel z 30 dyw. przy 2 dyw., Emil Ratzenhofer z 40 dyw. przy 10 korp.

**Porucznikami** zamianowani w artyleryi połowej podporucznicy: Emilian Krabetz 10 korp., Jan Freissler 1 dyw., Fryderyk Waldschütz 2 dyw., Fryderyk Gürtler 10 korp.

**Kapitanem I. klasy** zamianowany w artyleryi fortecznej kapitan II. klasy Otto Frauenfeld.

**Kapitanami II. klasy** zamianowani w artyleryi fortecznej porucznicy: Franciszek Kimmel z 5 p., nauczyciel w szkole kadeckiej dla piechoty we Lwowie, Ludwik Perfler 2, Jerzy Hochhausner 2, Kazimierz Pankowicz 3, Karol Hoffmann 3, Rudolf Veit z 1 przy 3, Franciszek Florian z 4 przy 3, Henryk Schlömicher 3.

**Porucznikami** zamianowani podporucznicy: Erhard Welther 3, Jan Hauswirth 2.

**Porucznikiem** zamianowany w artyleryi fortecznej kadet — zastępca oficera Artur Rotter 2.

**Rotmistrzami I. klasy** zamianowani w furgonach rotmistrze II. kl.: Rudolf

Dwořak i Henryk Beer 3 p., Eugeniusz Sokolski 15 dyw.

**Rotmistrzami II. klasy** zamianowani w furgonach porucznicy: Rudolf Bastl 3 p., Emanuel Wonath 15 dyw., Albin Iglo i Jan Irmisch 3 p.

**Porucznikiem** zamianowany w furgonach kadet — zastępca oficera Karol Povolny 3 p.

**W rezerwie** zamianowany porucznikiem rezerwowym podporucznik Dominik Horbaezewski 12 p. drag., a podporucznikiem rezerwowym kadet — zastępca oficera Jarosław Chvála 3. p. furgonów.

## KOESPONDENCYE.

Wiedeń, 30 kwietnia.

(Wystawa higieny).

(i) Pod kopułą rotundy w Praterze pracują znowu z wyteżeniem: w dniu 12 maja otwartą tam będzie „wystawa higieniczna“, czyli raczej „wystawa higieny“ prywatnej i publicznej.

Higiena, jako nauka zajmująca się badaniem warunków zdrowia jednostek i ogółu, oraz zapobieganiem chorobom, zwłaszcza zakaźnym i epidemiom, zdobyła sobie w ostatnich dziesiątkach lat ogromną doniosłość nie tylko w sferze czystej teorii, ale także w zakresie praktycznych urządzeń państwowych i publicznych w ogóle, w życiu jednostek i społeczeństw. Dlatego wystawa wiedeńska może być bardzo interesującą i doniosłą. Powinna ona dać całokształt tego, co dotychczas zrobiono, aby zapewnić najkorzystniejsze warunki dla rozwoju sił fizycznych i umysłowych młodzieży, dla utrzymania tych sił ludzi starszych, pracujących czy to w biurach czy w fabrykach, zajętych czy to pracą umysłową czy ręczną, na ziemi czy pod nią, w domach, czy na otwartem powietrzu lub na morzu. Powinna ona dać wyczerpujący obraz wskazówek, jak żyć trzeba jednostkom i grupom ludzi, aby być zdrowym, silnym i zdolnym do intensywnej pracy; jak ostrzec się chorób i jak im zapobiegać, jak uchronić ten najcenniejszy skarb wielkich i małych tego świata: zdrowie, od niebezpieczeństw, groźących mu ze strony chorobotwórczych bakterij, epidemij i od naszej własnej nieostrożności i nadużycia sił, — jak najlepiej przywracać zdrowie rekonwalescentom i chorym. Powinna ona słowem nauczyć nas, jak żyć — rozumnie i godnie.

Poczyniono do wystawy szerokie przygotowania i ma być ona urządzona w wiel-

kim stylu. Wystawa taka interesuje przecież nie tylko uczonego fachowca, nie tylko „szeroki ogół“, o którego zdrowie i dzielność fizyczną idzie, nie tylko socjologa, który powiada sobie, że zdrowie jednostek i ogółu to poprostu kapitał i majątek społeczny, rekojnia dobrobytu narodu i państwa: wystawa ta interesuje także świat przemysłowy, który wytwarza wyroby higieniczne, oraz tych wszystkich, którzy te wyroby „konsumują“. A są ich przecież legiony.

Będzie tam zatem i osobna wystawa wzorowych urządzeń w pokojach dziecięcych, a więc pokój z urządzeniami wzorowymi dla niemowląt; drugi, urządzony dla dzieci już „raczkujących“ po podłodze; trzeci będzie przedstawiał pokój dziecienny, jakim on by być nie powinien, urządzony zatem zupełnie błędnie, niehigienicznie. W osobnych przedziałach ustawione będą przyrządy do sterylizowania mleka, używanego do karmienia dzieci i t. d. W innej stronie wystawy urządzona będzie wzorowa sala operacyjna, wzorowy pokój dla chorych i osobny pokój dla chorych taki, jakim być nie powinien, t. j. niehigieniczny.

Bardzo interesującym działem wystawy powinien być oddział urządzeń higienicznych w kąpielach i zdrojowiskach, połączony z wystawą widoków tych zdrojowisk z całej Austrii. Niewątpliwie także i nasze zdrojowiska postarały się, aby o nich na wystawie nie zapomniano.

Higiena domu mieszkalnego, szkoły, urządzeń humanitarnych, szpitalów, — higiena pokarmów i napojów, ubrania i snu, gimnastyki i sportu, — zdobycze chemii i farmacji w tym kierunku: oto rozliczne dziedzi, które w wystawie wiedeńskiej będą uwzględnione.

W parku, koło rotundy się rozciągającym, urządzona będzie wzorowa boiska do zabaw dzieci i młodzieży. Tutaj także zbudowany będzie model kopalni, z całym urządzeniem do ratowania górników na wypadek grożącej im katastrofy w rodzaju Courrieres.

Naturalnie, że komitet wystawy pamiętał także o tem, ażeby uczynić wystawę pełną i dla szerokich tłumów. Wnętrze rotundy będzie zatem w środku bogato ozdobione, podobno architekturą starożytną i żywymi kwiatami, wśród kłobów zielonych roślin ustawione będą pawilony z przekąskami, a codziennie o godzinie 9 wieczorem przy dźwiękach muzyki zapłonie cała kopuła rotundy od wnętrza sekami gwiazd — z różnobarwnych świateł elektrycznych.

## 5) LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

### UMARLI MÓWIĄ....

(Z francuskiego).

(Ciąg dalszy).

#### II.

Po odejściu syna, Huberta, stojącego garnizonem w Brest, rodzina Roquevillard opuściła wieś, przenosząc się na zimowe leże w Chambéry. Zamówili tam pierwsze piętro dawnego pałacu, stojącego na samym końcu ulicy de Boigne od strony Zamku. Październik się kończył, posiedzenia sądu i trybunału wymagały obecności adwokata.

Dnia tego po śniadaniu, do którego z powodu choroby zasiąść z nimi nie mogła, pan Roquevillard zawołał córkę swoją, Margerite, gdy syn jego zagłębił się w przeglądaniu dzienników.

— Chodź ze mną — rzekł. — Muszę twego zdania zasięgnąć.

— Co do czego mój ojeze?

— Adwokata popatrz na Maurycego, który słuchał tego, co mówiono.

— Co do nowego urządzenia mego gabinetu.

Gabinet, położony w rogu domu, był dużym pokojem, bardzo wysokim, z czterema oknami. Dwa z tych okien stanowiły jakby ramę do obrazu przeszłości Sabaudyi: wychodzili na zamek dawnych książąt, wielki gmach z poczyniałych kamieni, datujący z XIV. wieku, którego ciężką i płaską architekturę urozmaica zaledwie kilka wystających gzymsów. Ale to stare, zrujnowane domostwo przypomina z prawej strony do Sainte-Chapelle, delikatnego kwiatka gotyckiego, który, jak na silnej łydydze spoczywa na fortecznym podmurowaniu. Z lewej strony góruje nad nim wieża des Archives, pokryta

bluszczem i dzikiem winem, jakby uwięziona kopuła świeżo odmalowana na biało, którą z powodu zuhowatej miny, można było porównać do pióropusza. Te budowy, różnych czasów i różnego stylu, opóźniane lub przyspieszane według finansowych środków książąt lub chwilowej ambicji, wyglądają wprawdzie nieco bezładnie, ale są daleko więcej wymowne niż jednostajne gmachy, będące dziełem jednego mistrza. Długi szereg faktów historycznych zamieszkuje tutaj ze swoimi różnymi przewrotami i kłóskami. Obie wieże występują z pośród zbitej masy drzew. Pod platanami niższego tarasu wznoszą się niedawno ustawione posągi Józefa i Ksawerego de Maistre. I tak na niewielkiej przestrzeni, mieszczą się wspomnienia kilku wieków. Miejscowość ta jest pusta i samotna, jak grób: przeszłość tylko głos tu zabiera.

Chociażby kto jak najbardziej był przyzwyczajony do tego widoku, każda gra światła uderzyć go musi i skłonić do nowego podziwu. Gdy pan Roquevillard z córką wszedł do pokoju, słońce, które bez wielkiego powodzenia przesunęło się po ponurej fasadzie, zabarwiała za to na różowo delikatne gotyckie koronki kaplicy i po nad gałęziami drzew, z których, cieńsze, zaczynały się już ogadzać, uwydatniało światłość dzikiego wina na wieży des Archives i złościło kopułę drugiej wieży.

— Dobrze tutaj ojcu do pracy — rzekła Margerita. — Cieszę się z tego. Ojciec tyle ma do roboty.

— Pragnęłam, aby twoja matka wzięła sobie ten pokój na salon. Nie chciała się na to zgodzić. Ale czy nie zauważyłaś, mała córeczko?

Oglądając się wokoło po ścianach, poznała szafy biblioteczne pełne dzieł prawniczych, kilka portretów dawnych prawników, swoich przodków, którzy wyglądali sztywniej, niż ich ustawy, dzięki nieudolnemu pedzłowi artysty, krajobraz jeziora Bourget malowany przez Hugard, najlepszego z pejzżyistów sabaudzkich, a nareszcie plan posiadłości La Vigie, starannie w ramy oprawny.

— Nie, nie — oświadczyła po tych oględzinach.

— Bo patrzysz tylko w górę.

Spostrzegła wtedy, że ciężki stół dębowy, stosownie szeroki, aby wygodnie na nim akta pomieścić, ustąpił miejsca mniejszemu i ładniejszemu, w punkcie, gdzie był najpiękniejszy widok i najlepsze światło.

— Och! zawołała — pocóż ojciec tak się sunął?

— Aby zrobić miejsce twemu bratu.

— Więc Maurycy opuszcza biuro pana Fresne?

— Tak. Rozgości się tutaj, koło okna. Widzisz stąd, jak jesień obrywa liście z platanów. Ja wolę wiosnę. Gdy się jest starym, woli się wiosnę.

Margerita nie słuchała co mówił i twarz jej smutkiem się przysłoniła.

— Maurycy, tak. Ale ty, ojeze?

— Moja dziewczynko, trzeba, aby młodemu człowiekowi podobało się w domu. Czy nie mogłabyś dopełnić urządzenia tego stołu? Możeby naprzykład bukietem go ozdobić?

— Już nie jest pora kwiatów, ojeze. Mam tylko chryzantemy.

— Daj chryzantemy. Jeden lub dwa, nie więcej, w wysokim wazonie. Ci młodzi doktorowie wracają z Paryża z zamiłowaniem do ładnych rzeczy, a ja się na ten nie rozumie. Ale ty, która jesteś wdziękiem naszej rodziny, potrafisz nam dopomóc, aby go zatrzymać.

Uśmiechał się uśmiechem nieco przymuszonym, który jakby czekał na potwierdzenie. Zbliżył się do młodej dziewczyny i złożył obie ręce na pięknych jej kasztanowych włosach, bez obawy, aby fryzury jej nie zepsuł.

— Nie długo już opuścisz nasz dom, Margerito. Czy jesteś zadowolona, że za mąż idziesz?

Zamiast odpowiedzi, przytuliła się do ojca i z sercem przepięknym zaczęła płakać.

Podobna była do pana Roquevillard, chociaż miała inny wyraz twarzy. Wzrostu raczej wysokiego, silnie zbudowana, z nossem nieco garbkowatym i prostym podbródkiem, tak samo jak ojciec czyniła wrażenie stanowczości i pewności, a przytem oczy jej szeroko otwarte, czyste w spojrzeniu, — oczy matki — nadawały jej wyraz słodyczy, gdy oczy jej ojca, małe i głęboko osadzone, rzucały tak ostre iskry, że prawie trudno było znieść ten wzrok na sobie.

Ojciec zaniepokoił się tym wybuchem łez.

— Czemu płaczesz? Czy ten związek ci nie dogadza? Rajmund Berez jest miłym chłopcem z porządnej mieszczańskiej rodziny Ukończył studia medyczne i osiadł na stałe w naszym mieście. Czy masz mu coś do zarzucenia? Nie trzeba iść za mąż z przy-musem.

Zapanowała nad swoim wzruszeniem, aby szepnąć:

— Och! nie mam mu nic do zarzucenia... Chociaż...

— Mów, córeczko. Mów śmiało.

Podniosła na ojca oczy pełne zachwytem:

— Chociaż nie jest takim człowiekiem jak ty ojeze.

— Śmieszna jesteś.

Spokojniejsza już nieco, jaśniej się tłumaczyła:

— Nie wiem czemu płacze. Powinam być szczęśliwa. Ale czyż nią nie byłam tutaj? A teraz całe moje dzieciństwo wraca mi na myśl, radosne, pełne słońca. I czuję się całkiem zbolala na myśl, że muszę odejść.

— Nie oglądaj się wstecz, Margerito — odrzekł poważnie. — To rzecz moja i twojej matki. Ty myśl tylko o twojej przyszłości i oddaj się jej, nie pozwalając sobie na żadne słabości.

Próbowała się uśmiechnąć.

— Moja przyszłość, to moja rodzina.

— Ta, która stworzysz, tak.

— Napominałeś mnie nieraz, ojeze, na tych przechadzkach, które odbywałeś razem przez całą zimę, abym wierną pozostała naszym tradycjom.

— Ależ tradycje, moje dziecko, nie chowają się w szopie, według metody naszego sąsiada, wice hrabiego de la Mortellerie, który się zamyka, aby sprawdzać herby i genealogie i dziwi się, że wieśniacy pozwalają sobie nosić buty. Nie chowają się nawet w starym domu, lub pałacu, chociaż przechowywanie dziedzictwa ma swoje dobre strony. Tradycje mieszają się w nasze życie. W nasze uczucia, aby im udzielić siły, wartości i trwałości.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Z pod berła rosyjskiego.

Nadzwyczaj ciekawe

### echa ostatnich wyborów

do Dumy państwowej znajdujemy w *Czasie*. Wszystkie te informacje pochodzą z pod pióra naocznych świadków, a wyjaśniają i oświetlają odpowiednio suche fakty, zakomunikowane nam za pośrednictwem biur i agencji telegraficznych. Przedewszystkiem na bardzo oryginalne tory wkroczyła afera wyborcza

### w Warszawie.

Gubernator warszawski — pisze pan Zyt. — jako urzędowy kierownik wyborów, wniósł do gubernialnej komisji dla wyborów podanie o unieważnienie wyborów warszawskich na tej podstawie, że protokoły sporządzone były wyłącznie w języku polskim.

Komisja gubernialna, w której skład wchodzi: prezes warszawskiego sądu okręgowego, jako prezes, prezes sądu sędziów pokoju, prezydent miasta, prezes Izby skarbowej, prezes dyrekcji szeregowej Towarzystwa kredytowego ziemskiego i jeden z członków sądu okręgowego, rozpatrywała tę sprawę i uchwaliła nie unieważnić na razie wyborów, lecz odesłać komisjom obywatelskim protokoły polskie, z żądaniem przedstawienia ich w języku rosyjskim. Przypuszczając należy, że komisje stawiać nie będą tej czysto formalnej kwestji na ostrzu noża, lecz zastąpią się do żądania komisji gubernialnej. Zapewne, że nowe wybory wydałyby ten sam wynik, niedorzecznością byłoby jednak narażać miasto na nową akcję wyborczą, tem bardziej, że w razie dalszego oporu przeciwko protokołom rosyjskim i nowe wybory mogą być unieważnione.

Pomimo, że już w dniu jutrzejszym odbędą się wybory w Warszawie, Łodzi i w siedmiu guberniach Królestwa Polskiego (w guberniach: warszawskiej, plockiej i łomżyńskiej wybory odbędą się dopiero 18 maja), żadne ze stronnictw warszawskich nie ogłosiło dotąd przynajmniej urzędowo nazwisk swoich kandydatów na posłów. Za kandydatów zwycięskiego stronnictwa narodowo-demokratycznego w Warszawie uchodzą adwokat Franciszek Nowodworski i Wł. hr. Tyszkiewicz. Według jednak obiegających obecnie po mieście wersyj, zresztą mało prawdopodobnych, hr. Tyszkiewicz ustąpić chce swego miejsca p. St. Libickiemu.

Wynik wcale pomysłnych dla polskiej narodowości wyborów

### na Litwie

jest już również z depesz znany, bliższe jednak szczegóły i tutaj zainteresują.

Z gubernii wileńskiej wybrano do Dumy państwowej sześciu posłów — wszystkich katolików. Najpierw przystąpiono do wyboru — stosownie do obowiązującej ustawy — z kuryi włościańskiej. Wybrano włościanina Gatowieckiego, który oprócz gospodarstwa, zajmuje się prywatną adwokaturą. Następnie przystąpili wszystkie trzy kurye do wspólnego wyboru posłów z urny wyborczej wyszli: ks. biskup wileński bar. Ropp, p. Czesław Jankowski, redaktor *Kuryera litewskiego*, inżynier Jałowicki, właściciel dóbr w powiecie święciańskim i dwóch włościan-rolników: Aleksandrowicz i Hrynciewicz. Wymienieni wyżej postawie włościanscy są ludźmi inteligentnymi, należą do stronnictwa katolicko-demokratycznego. Litwomaniów pomiędzy nimi wcale.

Z gubernii mińskiej wybrano do Dumy państwowej: Aleksandra Lednickiego, przysięgłego adwokata z Moskwy, Wiktora Janczewskiego, przysięgłego adwokata z Mińska, Maryana Massoniusa, dra filozofii Uniwersytetu Lipskiego, księcia Hieromina Drucko-Lubeckiego, p. Romana Skirmuntta, p. Eustachego Lubańskiego, p. Jana Wiszniewskiego. Wszyscy wybrani są Polakami, właścicielami dóbr ziemskich. W myśl kompromisu polsko-żydowskiego ósmym posłem wybrano przysięgłego adwokata z Mińska, p. Rosenbauma. — Wybory w gubernii mińskiej wypadły dla żywiołu polskiego najlepiej ze wszystkich gubernij litewsko-ruskich i przynoszą zaszczyt organizacji tamecznego ziemianstwa. Z kuryi włościańskiej obrano włościanina z powiatu nowogrodzkiego (Gotowczyśa, człowieka piśmiennego.

Dnia 26, wnet po dokonanych wyborach, odbyło się w Mińsku zgromadzenie wszystkich ósmiu posłów. Przyjęto na niem rezolucję, aby przedewszystkiem domagać się w Dumie zniesienia wszelkich ograniczeń i praw wyjątkowych natury wyznaniowej lub narodowościowej.

Korespondent *Gazety Polskiej* donosi, że w wyborach mińskich uczestniczyło 134 wyborców, w tem 41 włościan i 20 przedstawicieli miejskich i przemysłowych. Najpierw, według przepisów, wybrali włościanie swego reprezentanta w Dumie: został nim włościanin Stefan Gotowczyś. Potem włościanie, widocznie namówieni przez wrogię nam żywo, oznajmili, iż opuszczają salę, bo wobec przewagi „bloku“ obywatelsko-żydowskiego, nie mają tu nic więcej do

roboty i swych kandydatów przeprowadzić nie mogą. Wypadek ten uczynił przykre wrażenie na obecnych, jako dowód, iż wasi „stanowa“ jest w dalszym ciągu rozdmuchiwana przez tych, co tyle lat szerzyli tu wzajemną nienawiść i ucisk. Wybory jednak pomimo gremialnego opuszczenia sali przez włościan odbyły się w dalszym ciągu. Wypadek ten unieważnić ich nie zdołał.

Większość posłów mińskich wyraźnie swych przekonań politycznych nie określa. Wszyscy jednak uważają się za szczerych Polaków i dla dobra kraju pracować obiecują. Adwokat Żyd, p. S. Rosenbaum, jest syonistą. Wyszli z urny na mocy układów polsko-żydowskich.

### Na Wołyniu

nie od razu przyszło do porozumienia. Prawyborcy ani w mieście Żytomierzu, ani w niektórych powiatach nie poszły tak pomysłnie, jakby się należało spodziewać. W mieście Żytomierzu Żydów-wyborców było o stu więcej, niż Polaków i Rosyan razem wziętych. Polaków-wyborców było 1700 tylko, a więc zaledwie jedna piąta z ogółu wyborców. Pomimo tego Polacy tak byli pewni zwycięstwa swej listy, że do ostatniej chwili nie chcieli zawrzeć kompromisu ani z Żydami, ani z Rosyanami. Wśród tych ostatnich, w mieście gubernialnem, przeważali oczywiście urzędnicy, a między nimi rej wodzili żywoży reakcyjne. Garska Rosyan, zwolenników *status quo ante*, była pewną, że otrzyma stanowcze poparcie ze strony rządu, że zatem przeprowadzi swych wyborców i w samym Żytomierzu i nawet we wszystkich miastach powiatowych. Żydzi tymczasem, chociaż mieli niewątpliwą przewagę, bojąc się jednak bloku polsko-rosyjskiego, proponowali Polakom dwukrotnie kompromis. Z listy siedmiu mandatów wyborczych ofiarowali Polakom najpierw trzy, a potem cztery nawet. Jednak propozycję tę odrzuciono, licząc na całkowite zwycięstwo listy wyborczej polskiej. Nadszedł nareszcie dzień prawyborów. Roztropniejsi z pośród polskich prawyborców zaczęli się obawiać niepowodzenia i zaproponowali Żydom w ostatniej chwili kompromis. Lecz ci, mając już pewność, że blok polsko-rosyjski do skutku nie przyjdzie, teraz propozycję ze strony polskiej nie przyjęli, a przy wyborze wyborców przeprowadzili wszystkich siedmiu kandydatów żydowskich. Żydzi odnieśli również zwycięstwo w całej kuryi miejskiej, z której wyszedł tylko jeden Polak.

Niepomyślnie dla kandydatów polskich przeszły prawyborcy z kuryi ziemiańskiej w dwóch powiatach: owruckim (1 Polak) i krzemienieckim (1 Polak); w tym ostatnim powiecie kompromis polsko-rosyjski rozbił się w chwili głosowania.

Liczba wyborców w całej gubernii wołyńskiej ze wszystkich kuryj (ziemiańskiej, miejskiej i włościańskiej) wynosiła 186. Skład ich był następujący: Polaków 37, Rosyan 21, Żydów 39, włościan 74, popów 8, robotników 2 (1 Polak), Czechów 3 i Niemców 2. Najliczniejsi byli wyborcy z kuryi włościańskiej. Pomiedzy nimi krążyły od dłuższego czasu odezwy w języku ruskim, drukowane głównie w Petersburgu, aby nie wybierali ani panów, ani popów, ani żydów, lecz tylko włościan. Tego rodzaju hasła wydały — jak wiadomo — smutne wyniki nie tylko dla Polaków, ale dla całej inteligencji w ogóle na Podolu. Podobnego objawu należało obawiać się i na Wołyniu, chociaż wyborcy włościanscy nie stanowili tutaj większości. W dniu wyborów rząd otoczył ich w Żytomierzu szczególną opieką i nie dopuszczając do nich obcych osób, z wyjątkiem tylko wyborców z innych kuryj, czego, w myśl ustawy, zabronić nie było można.

Oczywiście trzeba było pomysłić o kompromisie. Bez wielkiego trudu przyszło doń pomiędzy Polakami i liberalnymi Rosyanami w liczbie 10; reszta Rosyan nie chciała kompromisu z „innoplemięciami“. Następnie próbowano układów z Żydami. Lecz ci ostatni, godząc się nań w zasadzie, postawili dla przyszłych posłów, wyszłych z kompromisu, tak daleko sięgające warunki, że przyjęcie ich nie można było. Układy się rozbiły. Blok polski i liberalno-rosyjski, wynoszący razem 47 głosów, mógł jeszcze liczyć na wyborców robotniczych (2), czeskich (3) i niemieckich (2). Zawsze jednakże była to jeszcze znaczna mniejszość. Wtedy zdecydowano się na kompromis z chłopami. Tych ostatnich mogliby obrabiać popi (8) w duchu rusko-narodowym, ale na taką akcję pod żadnym względem nie pozwolił archierej prawosławny, który wogóle ruskie duchowieństwo wiejskie trzyma w ryzie. Agitować zaś na rzecz reakcji i narodowości rosyjskiej popi-Rusini nie chcieli, więc trzymali się na uboczu. Wskutek tego blok polsko-rosyjski mógł próbować układow z chłopami nie bez widoków powodzenia — i ci ostatni zgodzili się w końcu, aby z listy posłów do Dumy państwowej wybrano w połowie Polaków i Rosyan liberalnych, a zresztą — włościan. Z Polaków wybrano zatem: hr. Józefa Potockiego z Antonina, hr. Włodzimierza Grocholskiego, redaktora *Dziennika Kijowskiego* i Szczęsnego

Poniatowskiego, właściciela dóbr, prawnika i adwokata z zawodu. Z Rosyan liberalnych wyszedł Żurawski, właściciel dóbr z powiatu staro-konstantynowskiego, na którego poparcie Polacy w Dumie państwowej zawsze mogła liczyć, dalej Andro i pop Koncewicz. Włościan wybrano 7.

\*

### Luźne informacje.

Czytamy w *Stowie warszawskim*, w artykule p. t. „Falszywa wiadomość“: W niektórych naszych dziennikach ukazała się wiadomość, że prawosławny arcybiskup warszawski, Nikanor, polecił kilku wyższym duchownym prawosławnym przetłómaczyć przy udziale jednego z księży Maryawitów liturgię prawosławną (Mszę świętą) na język polski. Pracy tej już jakoby dokonano, i w tych dniach ma odbyć się w domowej cerkwi biskupa pierwsza próba odprawiania nabożeństwa prawosławnego w języku polskim, w celu propagowania wyznania prawosławnego pomiędzy b. unitami i w ogóle pomiędzy katolikami. Nabożeństwa w języku polskim mają być odprawiane w pewne dni we wszystkich cerkwiach prawosławnych dycezyi warszawskiej. Nabożeństwa polskie mają być wprowadzone także w soborze warszawskim.

Otóż protojerej Andrzej Bogosłowski zaprzecza kategorycznie tej wiadomości, a *Warsz. Dziennik*, źródło pogłoski objaśnia w ten sposób, że arcybiskup prawosławny, zainteresowany podobieństwem języków polskiego i rosyjskiego, kazał sobie przepisać po polsku, nie tłumaczyć, „Ojczyzna Nasza“ i niektóre ewangelie. Są to więc studia lingwistyczne, a nie propaganda prawosławia.

W gimnazjum męzkim w Grodnie rozpoczynają się pod kierownictwem kapelana gimnazjalnego, ks. Juliana Ellerta, lekcje języka polskiego. Zapisało się na wykłady 172 uczniów. W tem kilkunastu Żydów i Rosyan. Uczniowie ci podzieleni są na trzy klasy. W dwóch niższych klasach będzie po dwie, a w wyższej trzy lekcje tygodniowo. Opłata w półroczu bieżącym wynosi 2 ruble od ucznia.

Ks. Ellert miał zamiar rozpocząć lekcje niezwłocznie, lecz otrzymany od kuratora okręgu naukowego cyrkularz nakazuje przystąpić do lekcji dopiero po opłaceniu przez wszystkich, życzących uczyć się, kwoty wyznaczonej.

*Nowoje Wremia* donosi, że cyrkularz ministra spraw wewnętrznych zabrania wydawnictwom periodycznym podawania wiadomości w sprawie demobilizacji i ruchów wojsk mandżurskich, znajdujących się w Mandżurji, oraz rosyjskiej organizacji wojskowej na Syberyi i na Dalekim Wschodzie.

*Strana* pisze: Minister spraw wewnętrznych polecił oddać pod sąd urzędników, winnych pobicia więźniów politycznych Petersburski związek związków w zamianiam się w Ligę powszechnego prawa głosowania.

*Petersburska Gazeta* zapewnia, że Gapon mieszka w domu przy ul. Włodzimierskiej, gdzie osiadł niedawno z jakąś kobietą.

## Dzień Pierwszego Maja we Francji.

Opinia publiczna Francji oczekiwała z niepokojem nadejścia dnia 1 maja. Prasa podzieliła się na dwa obozy. Radykalniejsze pisma zachęcały do manifestacji, obejmujących cały ogół robotniczy w kraju, uniarykowane wskazywały na możliwość ujemnego wyniku tego rodzaju akcji.

W Paryżu spodziewano się zbrojnych rozruchów. Rząd zdobył się na wielką energię, wydając zarządzenia bardzo ostre na wypadek tumultów ulicznych. O ile jednak z depesz wiadomo, przebieg wypadków dnia wczorajszego nie był w Paryżu tak groźny, jak się spodziewano. Ruch demonstrantów koncentrował się na placu Republiki, gdzie dokonano też licznych aresztowań.

Wszystkie dworce kolejowe obsadzono wojskiem, żandarmerją i policją. Przytyły podróżnicy byli mniejszy, niż zwykle. Personal kolejowy zgłosił się do pracy. W dzielnicach leżących na lewym brzegu Sekwany panował spokój. Ruch wozowy wszędzie wstrzymano. Wielkie magazyny i handele kolonialne pozostały otwarte, tylko wystawy pozamykano. Gmachów publicznych strzegło wojsko. Wielu robotników miało na kapeluszach przypięte kartki z napisami, donagającymi się odczynku niedzielnego i osmiodziesiętnego dnia pracy. W pobliżu giełdy robotniczej wrzał od rana tłum. Policja utrzymywała tam porządek.

Na placu *de la République* zbierały się coraz większe zastępy robotników, które rozproszyła policja, a za nieusłuchanie jej rozkazu, wzywającego do rozejścia się, aresztowa-

wano przeszło 150 osób. Pewna część demonstrantów rzuciła kamieniami do okien koszar.

Przyszło także do ekscesów ulicznych. Strejkujący fryzjerzy zmusili kilka zakładów fryzjerskich do zamknięcia sklepów. Na giełdzie robotniczej strejkujący zecerzy chcieli urządzić pochód, celem demonstrowania za 8 godzinny dzień pracy. Policja jednak do pochodu nie dopuściła, wskutek czego doszło do starcia, przyczem wielu robotników odniosło rany, a znaczną liczbę ich aresztowano. Agenci policyjni puścili się na rowerach w pogoń za tymi, którzy chcieli demonstrować przed koszarami. Obrzucono ich kamieniami, co zmusiło agentów do użycia rewolwerów. Z obu stron padły strzały, ale nikt nie odniósł rany. Na widok rewolwerów tłum otaczający agentów rozproszył się, chroniąc się do bocznych uliczek przed aresztowaniami.

Otwarcie giełdy produktów nastąpiło o zwykłej godzinie bez wszelkiego wypadku. Przed giełdą ustawiono oddział dragonów. Pięć tysięcy litografów postanowiło dalej strejkować. Rozmaite kategorie robotników odbyły nadto na giełdzie zgromadzenia, które minęły bez wszelkich wypadków.

Okolo godziny drugiej wzmożyły się znowu rozruchy. Tłum usiłował uwolnić przaresztowaną młodzież robotniczą, policjanci dobyli jednak szabel i odparli demonstrantów, przyczem aresztowano znów 20 osób. Okolo giełdy robotniczej urzędnicy policji Nicolai został zraniony kulą w prawe oko. Liczba osób aresztowanych do godz. pół do 5-tej wynosiła 700 do 800. Uwzięziono także wielu obcych poddanych, między innymi delegata niemieckiej partji socjalno-demokratycznej, lecz zatrzymano tylko tych, którzy czynnie znieważyli agentów policyjnych, lub mieli przy sobie broń.

Po przywróceniu porządku rozpoczęły się na giełdzie robotniczej obrady wiecu, urządnego przez Związek syndykatów, w którym wzięło udział przeszło 3000 ludzi. Wszystkie mowy streszczały się w żądaniu 8-godzinnego dnia pracy i jednego dnia spoczynku w tygodniu. Przyjęto rezolucję, że tylko w razie przyznania tych dwóch żądań ma nastąpić powrót do pracy. Okolo 1,5 uczestnicy zgromadzenia rozeszli się spokojnie.

Sensacją dnia stało się pojawienie na giełdzie robotniczej poręcznika piechoty p. Delange, który wobec 1500 zebranych tam właśnie członków syndykatu robotniczego wygłosił nową o wybitnem zabarwieniu socjalistycznym. Mowę przyjmowali robotnicy owacyjnie, władze wojskowe aresztowały go jednak natychmiast, gdy opuszczał budynek giełdy. Przed wieczorem przyszło do jednego jeszcze starcia koło mostu, prowadzącego na Quai Valmy. Demonstranci obrzucili kamieniami osmiu policjantów. Wezwana konnica rozproszyła demonstrantów, przyczem wiele osób zraniono i aresztowano.

Centrum miasta, obok wielkich bulwarów, świąteczne wywierało wrażenie.

Ruch wozowy ustał, kursują tylko omnibusy i tramwaje. Policja rozprasza wszędzie gromadzących się robotników, nie dopuszczając do zorganizowania się w pochód, przyczem wiele osób aresztowano za opór władzy.

Depesze donoszą również o uwięzieniu kilku anarchistów, między którymi znajduje się jeden pochodzący z Galicji. W nocy aresztowano także na dworcu kolejowym sekretarza konfederacji robotniczej, w chwili, gdy wysiadał z pociągu, który przybył z Dijon.

Rewizje domowe dokonane przed 1 maja zajmują ciągle jeszcze uwagę publiczną. *Matin* ogłasza kopję pisma hr. Beauregarda, znalezionej przy rewizji w jego mieszkaniu: pismo to zawiera listę gabinetu, który powołano na wypadek upadku Sarriana, obecnego prezesa gabinetu. Według tej listy tekę sprawiedliwości miał otrzymać adwokat Esenas, obrońca Esterhazego w procesie Dreyfusa, a tekę wojny generał Liel, który pozostawał w stosunkach z Bonapartystami. Pismo to publikuje również kilka pokwitowań pewnego adwokata, który brał udział w ruchu strejkowym i otrzymał w zamian za oddane usługi 15.000 franków od Beauregarda.

Prowincja pozostała dotąd spokojną. Robotnicy świętowali, urządzając pochody i zgromadzenia, przebieg ich był jednak normalny. Fabryki przeważnie zamknięto. W wielu miastach robotnicy rozpoczęli strejk. W Marsylii przyszło tylko do starcia, w St. Junien zraniono kilka osób i aresztowano, natomiast w Lugdunie musiała policja siłą rozpraszać demonstrantów, którzy zatrzymywali tramwaje i tłukli latarnie uliczne.

W Lyonie rzucono do wozu tramajowego petardę, która prócz chwilowej paniki nie wyrządziła większej szkody. W Bordeaux dzień 1 maja minął spokojnie, tylko po popołudniu usiłowali robotnicy portowi spędzić pracujących, co wywołało interwencję wojska.

Lwów, 2 maja.

## Kalendarz.

Czwartek (3 maja):

Znalezienie św. Krzyża. — Świętosława. — Pteodora.

Wschód słońca o godzinie 4 09 rano, zachód słońca o godzinie 6 33 po południu.

— **Z Uniwersytetu.** P. L. Charak, kandydat adwokacki, rodem z Radziechowa, w Galicyi, otrzymał na Uniwersytecie tutejszym stopień doktora praw.

— **Z Politechniki.** P. Juliusz Mahler, rodem z Wierzbic, złożył na wydziale budowy maszyn tutejszej Politechniki drugi egzamin państwowy.

— **Dyrekcya kolei państwowych** donosi: Jak w latach zeszłych, tak też i w roku bieżącym sprzedawać będą kasy osobowe na dworcu centralnym we Lwowie i biuro miastowe kolei państwowych we Lwowie (pasaż Hausmana) podczas sezonu letniego t. j. od 1 maja do 15 września zniżone bilety powrotne ze Lwowa do Janowa, ważne tak w dni świąteczne i niedziele, jak i w dni powszednie. Jazdę do Janowa odbyć można na podstawie biletów powrotnych każdym pociągami osobowymi, odchodzącym według rozkładu jazdy ze Lwowa do Janowa, jazdę zaś z powrotem tylko pociągami wycieczkowymi nr. 3 256, 3 258 i 3 260. Powrót z Janowa do Lwowa pociągami osobowymi nr. 3 252. (Odjazd z Janowa 7 07 rano) i pociągami nr. 3 254. (Odjazd z Janowa 3 25 po południu) na podstawie powyż nazwanych biletów powrotnych jest niedozwolony.

— **Święto narodowe trzeciego maja we Lwowie.** Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Staraniem Tow. Szkoły Ludowej odbędzie się, jak co raz, w dniu 3 maja b. r. tradycyjny obchód pamiątkowy w 115 rocznicę wielkopolskiej Konstytucji 3 maja.

W dniu tym odbędą się o godzinie 11 przed południem we wszystkich kościołach parafialnych stolicy nabożeństwa, w których weźmie udział młodzież szkół ludowych, na co uzyskano już pozwolenie Rady szkolnej krajowej.

Ponieważ jednak dla pomieszczenia ogółu obywatelstwa i około 10 tysięcy młodzieży szkół średnich i akademickich zakładów naukowych niema u nas odpowiedniej świątyni, przeto stały komitet obywatelski dla urządzania obchodów narodowych, aby umożliwić całej młodzieży i szerokiemu ogółowi wzięcie udziału w uroczystości święta narodowego, uzyskał od JE. ks. Arcybiskupa Bilezowskiego specjalne zezwolenie na uroczystą Mszę połową, która się odbędzie w dniu 3 maja b. r. o godzinie 11 minut 30 w południe na boisku „Sokoła“ (koło parku Lyczakowskiego).

Do wzięcia udziału w tej uroczystości zaprasza wszystkie instytucje, ogół obywatelstwa i całą młodzież.

## Komitet obywatelski dla obchodów narodowych.

W czasie Mszy św. śpiewać będzie chór „Lutni“, kapela narodowa zaś wykona szereg utworów muzycznych. W nabożeństwie weźmie także udział Rada miejska *in corpore* i cechy lwowskie ze sztandarami. Kazanie okolicznościowe wypowie ks. dr. Ciemniwski. Po nabożeństwie nastąpi pochód do miasta, który rozwiąże się przed pomnikiem Mickiewicza.

Deputacya komitetu obywatelskiego dla obchodów narodowych była dziś przed południem u JE. P. Namiestnika z prośbą o zwolnienie młodzieży szkół średnich w dniu jutrzejszym od godziny 11 od nauki szkolnej, celem wzięcia udziału w uroczystej Mszy połowej.

JE. P. Namiestnik przyrzekł wydać odpowiednie zarządzenia.

— **Święto kwiatów.** Ku uczczeniu rocznicy Konstytucji 3 maja rozda Zjednoczone gal. Towarzystwo dla ogrodnictwa i pszczelnictwa uczniom szkół miejskich 600 wazonków z kwiatami pokojowymi. Uroczystość ta odbędzie się w szkole im. Elżbiety, dnia 3 b. m., o godzinie 11 przed południem w obec zaproszonych gości.

— **Pentathlon.** Ku uczczeniu rocznicy Trzeciego Maja urządza „Towarzystwo zabaw ruchowych“ w niedzielę, dnia 6 b. m., o godzinie 5 po południu zawody sportowe młodzieży wyżej lat 14. Zawody te odbędą się na boisku Towarzystwa przy rogatce stryjskiej, a w skład ich wchodzić będzie: 1. Skok w dal. 2. Skok o tyczce. 3. Bieg 100 m. 4. Rzut dyskiem. 5. Rzut oszczepem. Każdy z uczestników stanąć musi do wszystkich zawodów, a trzech najlepszych otrzymają nagrody honorowe. Zgłoszenia przyjmuje handel sportowy p. W. Łukasiewicza przy ul. Akademickiej 26 i członkowie zarządu obecni na boisku do dnia 5 b. m. godziny 8 wieczorem.

— **Towarzystwo filologiczne** odbędzie posiedzenie w sobotę, d. 5 b. m., o godz. 6 w sali Instytutu archeologicznego na Waszechnicy, na I piętrze. Porządek dzienny: 1. Odczyt prof. dr. Gersona Blatta p. t. „Z dziejów badań grammatycznych“.

— **Stan zdrowotny Lwowa** był w kwietniu bardzo pomyślny. Z chorób zakaźnych umarły w kwietniu zaledwie cztery osoby.

Wczoraj doniesiono fizykatowi o zachorowaniu 14-letniej dziewczyny w domu pod l. 100 ul. Łyczakowska, córki zarobnika, wśród objawów, pozwalających przypuszczać zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych. Chorą przewieziono do pawilonu chorób zakaźnych, a otoczenie domowe chorej poddano obserwacji lekarskiej, oraz odkażono mieszkanie.

Onegdaj pies wściekły nieznanego właściciela, podobno wiejski, pokasał przechodzącego ulicą pana H. Pan H. udał się do zakładu dr. Bujwida w Krakowie; psa oddano Akademii weterynaryi na obserwację.

— **Mięsa prowincjonalnego** dowieziono w kwietniu na plac Strzelecki przeszło 21.000 kg. W porównaniu z miesiącami zimowymi, dowóz spadł o połowę.

— **Pawilon okocimski.** Dla browaru okocimskiego na placu powystawowym wzniesiony będzie piękny, obszerny pawilon drewniany w stylu zakopiańskim. Po pewnym czasie pawilon ten stanie się własnością gminy.

— **Miesięcznik statystyczny.** Komisya statystyczna m. Lwowa rozpatrywała w sobotę projekt wydawnictwa miesięcznika, któryby na wzór wielkich miast zagranicy, a nawet miasta Krakowa, podawał daty statystyczne o ruchu ludności, frekwencji tramwajowej, cenach towarowych artykułów żywności i t. d. Komisya uznała takie wydawnictwo za potrzebne i upoważniła do wykonania tej myśli wiceprezydenta dr. Rutowskiego, przy współdziałaniu miejskiego biura statystycznego.

— **P. Stanisław Rejchan,** prezes Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, wyjechał do Londynu, celem urzędzenia sali lwowskich artystów na otwartej właśnie wystawie.

— **Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie** donosi, że w bieżącym roku wydaje dwie premie. Jedną dla członków za rok 1905: reprodukcję z przepysznego nadzwyczaj ciekawego obrazu art. Chełmońskiego „Targ w Bałcie“, drugą zaś za rok bieżący (1906) reprodukcję jednego z najznakomitszych dzieł mistrza Matejki „Rejtan na Sejmie Warszawskim 1773 roku“. Niezależnie od tego, przeznaczyło Towarzystwo dla nowo pozyskanych w bieżącym roku członków po dwa egzemplarze premij, a mianowicie: Premię przeznaczoną za rok 1906 t. j. Rejtana, oraz do wyboru jedną z premij z lat ubiegłych: „Dirce“, „Sąd Parysa“, „Skały Tyberyjsza“, „Przenysław“ (Siemiradzkiego), „Pożar Stępu“ (Ajdukiewicza), „Modlitwa“ (Brandta).

— **Orkiestry wojskowe** koncertować będą w miesiącu maju: dnia 3 w ogrodzie miejskim, 8 w parku stryjskim, 9 przed pałacem Namiestnikowskim, 10 na Wysokim Zamku, 15 przed Domem Inwalidów, 16 przed gmachem komendy kopuśnej, 17 w ogrodzie miejskim, 22 w parku stryjskim, 23 przed pałacem Namiestnikowskim, 29 przed Domem Inwalidów, 30 przed gmachem komendy kopuśnej i 31 w ogrodzie miejskim.

— **Dr. Lesław Gluziński,** znany w naszym mieście lekarz, powrócił po wypoczynku w Brixen do Lwowa i ordynuje jak zwykle.

— **Szkola gospodarstwa domowego** (Chorążczyzna 6) komunikuje, że wydaje obiady zdrowe i smaczne, na świeżym masle, do domu lub na miejscu, w jadalni jasnej i wykwietnej, dobrze przewietrzanej, wolnej od dymu tytoniowego.

— **Jubileusz krajowej fabryki.** Tutejsza „Fabryka gipsu Józefa Franz i Synów“ obchodzi dziś 50-letni jubileusz swego istnienia. Fabryka ta wyrabia gips alabastrowy, stukatorski, budowlany i nawozowy.

— **Ślub księcia Stanisława Radziwiłła** z księżniczką Dolorès Radziwiłłówną, córką księstwa Dominików Radziwiłłów, odbył się dnia 29 kwietnia w Paryżu w kaplicy Wniebowzięcia. Pannę młodą prowadził do ślubu jej ojciec książę Dominik; narzeczonego zaś jego matka, księżna z margr. Castellane Radziwiłłowa. — W orszaku ślubnym postępowali: margrabia Castellane z ks. Dominikową Radziwiłłową, ks. Ferdynand Radziwiłł z margr. Castellane, ks. Konstanty Radziwiłł, ks. Hieronim Radziwiłł z Romanową hr. Potocką, księżną Bisaccia z hr. Heleną Potocką, hr. Clary z ks. Konstancją Radziwiłłową, ks. Montmorency z ks. Celiną Radziwiłłową, ks. Jan Radziwiłł z p. Martinez, hr. Jan Castellane z ks. Maciejową Radziwiłłową, hr. Roman Potocki z ks. Bisaccia, ks. Radolin z hr. Janową Castellane, hr. Ludwik Périgord z ks. Czetwertyńską, ks. Czetwertyński z księżną Radolin, hr. Alfred Potocki z hrabiną Elżbietą Oppersdorff, hr. Ryszczewski z panną Martinez, ks. Karol Radziwiłł z ks. Izabellą Radziwiłłówną, hr. Roman Potocki (syn) z panną Jadwigą de La Rochefoucauld.

Ksiądz de Gibergues, kanonik honorowy, przełożony misjonarzy dycezyjnych paryskich, przed udzieleniem ślubu wygłosił przemowę, w której w słowach gorących przypomniał nowożeńcom obowiązki, jakie na nich wkładają święte tradycje ich rodów i zasługi przodków.

Świadkami byli po stronie pana młodszego: ks. Ferdynand Radziwiłł i margrabia Castellane; po stronie panny młodej: ks. Konstanty

Radziwiłł, jej stryj i brat jej ks. Hieronim Radziwiłł.

Składkę na rzecz ubogich zbierali: ks. Izabella Radziwiłłówna z ks. Karolem Radziwiłłem i panna Jadwiga de La Rochefoucauld z młodą Romanem hr. Potockim.

Przy końcu ceremonii nadszedł telegram z Rzymu z apostolskim błogosławieństwem dla nowożeńców od Ojca św. Piusa X.

— **Ogromna nędza.** Wdowa po zasłużonym zbrojniku, który przez lat 25 z górą pracował wśród nas i umarł na stanowisku, zostawiając żonę bez żadnego zaopatrzenia, znajduje się w ostatniej nędzy. Ciężka niemoc nie pozwala jej zarobkować po za domem, a jedyny środek do życia: maszyna do robót trykotowych, stanowiąca ratunek przed śmiercią głodową dla sehorowanej staruszki i młodzianki jej siostrzenicy-siostry, uległa zepsuciu. Dzisiaj więc kończymy do tak ofiarnego zwykle naszego społeczeństwa z wezwaniem przyjścia z pomocą prawdziwej nędzy i prawdziwemu nieszczęściu. Nowa maszyna kosztować będzie 300 koron, lecz nie wątpimy, że kwota ta do paru tygodni zebrana zostanie. Z naszej strony jak najgoręcej polecamy wdowę-kalekę względem czytelników *Gazety Lwowskiej* i pośredniczym w zbieraniu składek.

Dla staruszki-kaleki na maszynę do robót trykotowych złożyli w dalszym ciągu w administracji *Gazety Lwowskiej* pp.: R. ze Lwowa 10 koron, Ela Nizieniecka 2 korony, Z. Sędzimir z Krakowa 3 korony 3 hal., S. K. z Krosna 4 korony, N. N. ze Lwowa 2 korony.

— **Ogień pokojowy.** W rzeczywistości przy ul. Kurkowej l. 28 wybuchł wczoraj w mieszkaniu p. Kłodzińskiego ogień, w skutek zajęcia się drewnianej ściany od przybudowanej kuchni. Ogień ugasiło wkrótce wezwane pogotowie straży pożarnej.

— **Kronika policyjna.** Do restauracji Maksa Wiksła przy ul. Krakowskiej l. 14 włamali się wczoraj w nocy jacyś złodzieje i zabrali z szublady kasy około 50 koron w monetach zdawkowych.

Zgubiono: złoty brelok, zawierający dwie fotografie.

— **Zamiast wieńca** dla zmarłego kolegi Włodzimierza Kozakiewicza złożyli uczniowie VII. b) gimnazjum Franciszka Józefa 33 koron 60 hal. na mającą powstać bursę dla uczniów tego zakładu.

— **Zmarł** w ostatnich dniach: We Lwowie: Jan Stefan Burda, emer. kolejowy, w 49 roku życia.

— **Krakowska Izba handlowa i przemysłowa** odbyła wczoraj posiedzenie Na wniosek p. Dattnera uchwalono rezolucję, wyrażającą żywe zadowolenie z zawartego w projekcie rządowym reformy wyborczej rozszerzenia praw politycznych na szerokie warstwy ludności, które praw tych dotychczas nie posiadały i oświadczono się stosownie do uchwał, powyższych przez inne Izby, za ten, aby Izba handlowa przyznała odpowiednie zastępstwo w Izbie panów, w razie zniesienia kurji wyborczych. Uchwalono dalej wysłać do P. Ministra handlu w nowym gabinecie deputację, ze skargą na zaniedbanie Krakowa i kraju w sprawach telefonicznych. W Krakowie były wypadki, iż nowi abonenci musieli dwa lata czekać, zanim wybudowano im linię telefoniczną.

— **Towarzystwo Tatrzańskie** w Krakowie odbędzie doroczne walne zgromadzenie w niedzielę, 6 b. m. o godzinie 5 po południu w sali tamtejszej Rady powiatowej.

## Kronika zagraniczna.

\* **Katastrofa kolejowa.** Z Paryża telegrafują: Pociąg osobowy, idący wczoraj z Cherbourga, wykołubił się. Jedna osoba zginęła, kilka jest rannych.

\* **Zawrócenie emigrantów.** Z Nowego Jorku donoszą, że na podstawie ustawy emigracyjnej, przeszło 1000 robotników nie dopuszczono do osiedlenia się. Robotnicy ci zachęcani przyrzeczoną płacą 2 1/2 dolara dziennie, pochodzą z Grecyi, Bułgarii, Macedonii i z Czarnogóry.

\* **Strajk robotników francuskich.** Z Paryża telegrafują: Robotnicy metalowi w miejscowości Villerout zastrejkwali. Wystrano tam 1500 żołnierzy.

W kopalniach Aniche robotnicy porzucili się z pracodawcami, wskutek czego podjęto napowrót pracę.

\* **Czarnogórska moneta z dawkowa.** Rząd Czarnogóry postanowił, iż odtąd czarnogórska moneta zdawkowa z uiklu i z brązu wybijać się będzie w kraju. Dotychczas kursowały w Czarnogórze monety zdawkowe austro-węgierskie.

\* **Morderstwo dla rabunku.** Z Kostromy donoszą: Wielkie wrazenie wywołało tu morderstwo rabunkowe, dokonane na osobie protorejora Buszniewskiego, 73 lat liczącego i jego żony i kucharki. Trzy osoby podejrzane, a między niemi stróża cerkiewnego, aresztowano.

## Notatki literacko-artystyczne.

— **Z muzyki.** (Koncert trzech „najślawiej-szych gwiazd włoskich“ w sali Filharmonii. — Wznowienie „Szytgara“ Zellera w teatrze miejskim). Niezmiernie przykre zadanie ma przed sobą sprawozdawca zabierając się do napisania „krytyki“ z wczorajszego koncertu trzech „gwiazd włoskich“ w sali Filharmonii. Zamiast zwyciężajnej w tych razach oceny, napisać musi wzmiankę pośmiertną ludziom żyjącym wprowadzić, lecz dawno już pogrzebany artystom-spiewacom. Dzisiaj na grobie ich sztuki pozostała dzika trawa i osty kłujące, wżerając się dotkliwie w uszy każdego słuchacza, który chciałby wskrzesić ich sławę z pyłów niepamięci. Kara tam boleśniejsza, bo zasłużona dla tych, którzy nie mając grosza na wsparcie talentu rodzimego, zapełniają bezmyślnie widownię, zwabieni wątpliwej wartości reklamą rzekomo głośnych imion artystycznych obieżyswiatów.

Spiewacy wczorajsi to najprawdopodobniej rozbitki z trzeciorzędnych trup prowincjonalnych włoskich, to wyrutki pozbawieni nie tylko jakichkolwiek zasobów wokalnych, lecz i najprymitywniejszej kultury artystycznej. Najkorzystniej jeszcze z całej tej trójcy przedstawia się pani Jenny Schubert „sopranistka teatru „Lirico“ w Medyolanie“. Z burzliwej, jak się zdaje, przeszłości pozostały jej zaledwie strzępy, niby dramatycznego soprano, podpierane prowincjonalno-teatralną manierą, no i ostatecznie wcale niezłą szkołą. Czasami pani Schubert wydoława jeszcze parę pełnych i czystych tonów. Zdarza się jednak to bardzo rzadko, raczej przez zapomnienie. Rzecz naturalna, że pani Schubert wyrażając całą uwagę, celem pokrycia braków głosowych, nie może równocześnie myśleć o artystycznym pogłębieniu utworu, śpiewanego zazwyczaj bardzo niestetycznie.

„Barytonista król teatru w Turynie“ p. Graeco Mattioni śpiewa bardzo dobrze, jak przystało na dyletanta, który nigdy w życiu nie oglądał szkoły śpiewu. Nie mając żadnego głosu (ale to zupełnie nie uczuwał widocznie potrzeby kształcenia go. A chociaż śpiew jego jest tylko pospolicie dyskretną mową zabarwioną dźwiękiem, posłuchać go można chwilami nawet z pewnem zadowoleniem. Wykonanie Pergolesego „Se tu m'ami“ i Paissiella „Chi vuol la Zingarella“ nosiło znamiona artystycznej oglady. Najmniej do powiedzenia ma p. Ferraricarus, impertyncko pretensjonalny „pierwszy tenor neapolitańskiego teatru San Carlo“. Bezważnienia, że kiedyś był to materal dobry i rozległy. Dzisiaj to wydatno-zgrzytliwe braski, pełne usterek, spowodowanych także brakiem muzykalności. Należałoby je jak najprędzej złożyć *ad acta*. Rozczarowana publiczność opuszczała salę z uczuciem niesmaku nawet w czasie produkcji. Tak drwić z publiczności nie wypada — nawet w Galicyi.

O wiele rozsądniej spędzono czas w teatrze. Wznowienie „Szytgara“, aczkolwiek operetki także mocno przestarzałej, dostarcza jeszcze dość wrażeń dla niewybrednego słuchacza. W każdym razie muzyka p. Karola Zellera przewyższa znacznie podobne płody najmłodszych kompozytorów. Jak wynioskować mogłem ze słyszanego aktu pierwszego i trzeciego, wykonanie dość flegmatyczne, było na ogół poprawne. Sympatycznie wyglądały pny: Miłowska (hrabianka) i Brzeska (koronczarka). Komiecznym jak zazwyczaj był p. Lelewicz w roli dyrektora Zwacka. Publiczności zebrało się niewiele i oczywiście sala świeciła pustkami.

(db)

— **„Świata“** nowego tygodnika ilustrowanego, wydawanego w Warszawie pod redakcją Stefana Krzyżoszewskiego, ostatni 16 numer zawiera kartę albumową z reprodukcją obrazu F. Leckiego „Nimfy obłożone“, artykuły A. Grzymały Siedleckiego „W przystani narodowych snów“, Tadeusza Rittnera „Max Halbe“, W. Wankiego „Wystawa Żmurki“ z trzema reprodukcjami dzieł artysty, Ant. Ch. „W ognisku kultury polskiej“ (z Krakowa), powieść Zapolskiej „Zaszumi las“, nowela Zyg. Kaweckiego „Noli me tangere“, humoreskę Kosiakiewicza „P. P. L.“, artykuły ilustrowane z chwili bieżącej: „W polskiej szkole“, „Wezuwiusz mówi...“, „Przeciwni maryawitom“, „Wybory do Rady państwowej“, „Feliks Nowowiejski“, „Fajleton warszawski“, „Fajleton łódzki i t. d., a w części artystycznej reprodukcje szeregu rzeźb Antoniego Madeyskiego („Sarkofag ks. Wł. Sanguski w Tarnowie“, portrety książąt Ferdynanda i Stanisława Radziwiłłów, portret Al. Gierymskiego, prof. Stroki i t. p.), obrazów wycinankowych Frycza („Procesya na Małym rynku w Krakowie“ i „Indyki“) i wiele innych. Wydawnictwo „Świata“ posiada dla Galicyi oddział w Krakowie przy ulicy Stachowskiej l. 5. Kwartalnie kosztuje „Świat“ 6 kor.

## Repertuar Teatru miejskiego.

Dziś, we środę, po raz czwarty, „Piękna Marsylianka“, sztuka w 4 aktach P. Bertona, tłumaczył M. Sachorowski.

We czwartek, ku uczczeniu rocznicy Konstytucji 3 Maja, przedstawienie popularne połączonych „Kościuszkę pod Racławicami”, obraz historyczny ze śpiewami w 5 aktach przez A. W. Lasotę.

W piątek, poraz piąty, „Piękna Marsylianka”, sztuka w 4 aktach P. Bertona, tłumaczył M. Sachorowski.

W sobotę, poraz szósty, „Panna pracząca”, operetka w 3 aktach Rud. Raimana.

W niedzielę, o godz. pół do 4 po południu po raz dwunasty, „Kopciuszka” fantastyczne widowisko z tańcami i śpiewami w 8 oddziałach R. Grimma i Görnera, przerobił Adolf Walewski.

W niedzielę o godz. pół do ósmej wieczorem po raz szósty „Piękna Marsylianka”, sztuka w 4 aktach P. Bertona, tłumaczył M. Sachorowski.

## GOSPODARSTWO I HANDEL.

### Ze świata finansowego.

Wiedeń, 1 maja.

Nie pomogły nawoływania Maksyma Gorkiego, które tak skwapliwie zamieścił *Berliner Tageblatt* p. t.: „Nie dawajcie Rosyji pieniędzy!” — pożyczka rosyjska, miliardowa, pokryta została kilkakrotnie. Złożyły się na to kapitały świata całego, lecz w lwiej części wzięła udział w tej lokacji Europa. Nie ulega kwestyi, że w pierwszym rzędzie zawdzięcza to powodzenie Rosyji spokojnym i prawidłowym wyborom do Dumy. Niemniej jednak wpłynęło na to także przekonanie banków europejskich, iż położenie ekonomiczne caratu znacznie się polepszyło.

Ostatnie wypadki dotknęły finansowo boleśnie Rosyję. Kapitały popłynęły zagranicę, a zapas złota w banku państwa znacznie się zmniejszył. Bank też nie był w stanie ograniczyć obrotu biletów kredytowych, przeciwnie, musiał podnieść emisję tych biletów tak dalece, że prawo emisji, wydane na podstawie ustawy z r. 1897, prawie że wygasło dla banku tego w r. 1905. Rewolucyonisci nakłonili ludność do zażądania zwrotu swych oszczędności z kas w złocie, przez co zapas złota zmniejszył się o 1000 milionów rubli. Strejki urzędników pocztowych, telegraficznych i kolejowych zahamowały ruch towarowy i wywoływały liczne protesty wekslowe. W styczniu jednak, gdy rząd rosyjski silną ręką przyniósł rewolucję, położenie zmieniło się. Kapitały przestały wędrować z kraju, zagranica udzieliła na nowo kredytu. Rosyjanie, którzy tłumnie opuścili ojczyznę, poczuli wracać do kraju. Ludność przestała wycofywać z prywatnych instytucyj swe oszczędności, wskutek czego położenie tych instytucyj tak się polepszyło, iż dług banków petersburskich i moskiewskich w banku państwowym, wynoszący w początku stycznia 129 milionów rubli, spadł z końcem marca do 31 milionów. Położenie targu pieniężnego, również się polepszyło. Dyskont prywatny spadł o 1 pre. a banku państwowego o 1/2 pre. Procenta od wkładów w kasach oszczędności osiągnęły sumy 88 milionów rubli.

Bank państwowy zmniejszył obrót biletów kredytowych o 1215 milj. rubli, a prawo emisji, które w styczniu prawie, że już gasło, mogło być w marcu wykonane do wysokości 100 milj. rubli. Protestowane weksle zostały zapłacone, produkty przemysłowe miały znowu popyt, a kilka fabryk nie jest nawet w stanie podjąć zamówień.

Kopalnie w Uralu funkcjonują prawidłowo, stan zasiewów, — zwłaszcza pszenicy ożmiej — jest wyborowy, transportowe trudności po części usunięto, eksport rozwija się normalnie, kursy walorów poprawiają się na giełdach począwszy od stycznia. Faktem więc jest, że Rosyja w epoce wielkich trudności i przesileni okazała wiele siły żywotnej.

Jedyną obecnie jej troską jest pokrycie deficytu, wywołanego kosztami wojny. Wprawdzie z oficjalnych źródeł rosyjskich, twierdzą, że deficyt ten zupełnie pokryty zostanie najnowszą miliardową pożyczką, nie mniej jednak wielki świat finansowy niezbyt wierzy tym zapewnieniom. Najlepszym tego dowodem pogłoska, która rozeszła się na giełdzie petersburskiej o dalszej pożyczce rosyjskiej. Ma ona być zaciągnięta natychmiast po otrzymaniu pieniędzy z subskrypcyj na pożyczkę obecną. Z Berlina miała nadejść do Petersburga wiadomość, że rząd rosyjski chciałby pokryć tylko jedną czwartą część swego długu u Mendelsohna, a resztę prolongować. Taka sama operacja miałaby być przeprowadzona z krótkoterminowymi obligacjami rosyjskimi w Paryżu na 100 milj. rubli. Rząd musi wydestakować 482 milj. rubli na pokrycie rozchodów nadzwyczajnych i 180 milj. rozchodów, niepokrytych z zesłanego budżetu i 150 milj. rubli na umo-

wienie krótkoterminowych obligacji. Potrzeba zatem 811 milj. rubli na pokrycie najpilniejszych zobowiązań, a oprócz tego potrzebną jest jeszcze kwota około 180 milj. rubli na zaspokojenie różnych długów, które rząd rosyjski pozaciągał w pocztowej kasie oszczędności, w banku państwa, w instytucjach finansowych i na zapłaćenia rachunków różnych dostawców. Realizacja obecnej pożyczki da 697 milj. rubli — braknie zatem rządowi 300 milj. rubli. Wskutek tego okazuje się konieczność nowej pożyczki.

Bankowe sfery europejskie nie wierzą jednak tym pogłoskom, gdyż Rosyji pozostaje obecnie całkiem prosta operacja finansowa po tak świetnym udaniu się ostatniej subskrypcyj: oto, przyjęcie nadmiaru subskrybowanych pieniędzy i wydania tyle 5-68% przynoszących papierów — na ile w ogóle subskrybowano. Wówczas Rosyja miałaby aż nadto pieniędzy.

Obecną pożyczkę zaciągnięto niezawodnie na bardzo twarde warunki — ale one nie mogą być i nigdy nie były dogodniejsze dla państw, które dopiero co zakończyły wojnę z niepomysłnym wynikiem. W czasie wojny rosyjsko-tureckiej w r. 1877 rząd rosyjski zaciągnął 5% pożyczkę po kursie 87-3 za sto a więc w gorszych warunkach aniżeli obecne. Renta 3% francuska, która stała wyżej par, spadła po wybuchu wojny z Niemcami na 74-75 franków, a pod koniec wojny na 50-80 franków. Dopiero w siedm lat później osiągnęła znowu kurs pari.

**Ciągnięcie losów.** Podczas wczorajszego ciągnięcia losów państwowych z r. 1860, główna wygrana w kwocie 600.000 koron padła na los S. 19.213 Nr. 16; 100.000 na los S. 6048 Nr. 13; 50.000 na los S. 12.247 Nr. 15; po 20.000 koron wygraly losy S. 746 Nr. 15 i S. 2110 Nr. 16.

## OSTATNIA POCZTA.

Najj. Pan przyjeżdżać ma jutro na osobnej audyencji ambasadora w Petersburgu, bar. Aehrenthal, który pod koniec b. tygodnia udaje się po urlopie z powrotem na swoją posterunek.

Specjalna komisja Izby Panów, wybrana dla zbadania projektu ustawy o pensyjnym ubezpieczeniu urzędników prywatnych, odbędzie posiedzenie d. 14 b. m. Po ukończeniu obrad tej komisji zbierze się Izba Panów na posiedzenie plenarne, na którym oprócz wspomnianego projektu, rozstrząsane także będą projekty ustaw o podwyższeniu pensyj urzędników cywilnych i starego systemu pensyj wdów po urzędnikach państwowych, dalej o włościach rentowych i o utworzeniu wyższych adjutów. Posiedzenie to odbędzie się dnia 21 b. m., a prawdopodobnie przeciągną się obrady także na dzień następny.

*Slawische Correspondenz* donosi, że na wczorajszym posiedzeniu klubu młodoczeskiego p. Pacak złożył oświadczenie, iż doniesienia dzienników, jakoby między Niemcami a Czechami istniało porozumienie w sprawie rozdziału mandatów, są zupełnie nieprawdziwe. Ani prezydium klubu, ani jego komisja parlamentarna, ani ze strony Niemców, ani ze strony rządu nie otrzymały żadnych pozytywnych propozycji ani co do reformy wyborczej, ani co do parlamentaryzacji gabinetu, co już z tego wynika, że niemożliwym było czynienie takich propozycji wobec tego, że nie przyszło do porozumienia z Polakami tak w sprawie reformy wyborczej, jak i w sprawie parlamentaryzacji gabinetu.

Saski kierownik gabinetu i minister spraw wewnętrznych, Metesch przeszedł na własną prośbę w stan spoczynku. Król zamianował w jego miejsce ministra hr. Hohenthal-Bergena, a kierownikiem gabinetu, ministra Rügera.

Minister wojny, Etienne oświadczył na wczorajszej francuskiej Radzie gabinetowej, że zawiesił ścisły areszt nad porucznikiem Delangem, który w uniformie przemawiał na zgromadzeniu w giełdzie robotniczej.

W kołach rządowych Alzacji i Lotaryngii głoszą, że bliską jest zmiana ich konstytucyj. Wedle tych pogłosek już z początkiem r. 1907 miejsce ces. Rady zająć ma trybunał administracyjny.

Angielski sekretarz skarbu, Asquith wniósł w Izbie gmin budżet wydatków na

rok przyszły. Wyznaczono je na 141.286.000 ft. st., czemu przeciwstawiono dochody w sumie 144.866.000 ft. st. tak, że przewidywana jest nadwyżka 3.074.000 ft. st. Po straceniu jednak różnych wydatków nieprzewidywanych, a jednak spodziewanych, suma ta redukuje się do 200.000 ft. st. Cło wywozowe od węgla ma być zniesione z dniem 1. listopada, cło zaś od herbaty niższe będzie o 1 penny na funcie.

Skupeczyna serbska została wczoraj rozwiązana.

Wybory do portugalskiej Izby deput. są ukończone. Wybrano 113 ministrów, a 40 opozycyjnych, w tem jednego republikanina.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

### Zmiana gabinetu.

Wiedeń, 2 maja. (Godzina 10 m. 30). Ogłoszono następujący komunikat urzędowy: „Rada państwa dziś została odroczone na czas krótki i prawdopodobnie zostanie ponownie zwołana na dzień 10 maja b. r. Odroczenie było nieodzownem z powodu, że P. Prezydent Ministrów hr. Gautsch przedłożył Koronie swoją dymisję, zaś dezygnowany następcą jego, Konrad ks. Hohenlohe-Schillingsfürst uważał krótki przeciąg czasu za potrzebny dla wdrożenia koniecznych z powodu zmiany gabinetu kroków i zarządzeń”.

Kraków, 2 maja. (Tel. pryw.). Przy badaniu terenu dziedzińca Zamku na Wawelu odkryto częściowo zasypane dwa piwnice z korytarzem zamurowanym ku Wiśle. Obok piwnic odkryto ułożoną z profilowanych ciosów budowę, przypominającą starą basztę. Zarządzono dalsze odkopanie baszty i piwnic. Przy badaniu korytarzy w nasypach na skale znaleziono grosz czeski z czasów Wacława i rozmaite monety polskie.

Wiedeń, 2 maja. *Wien. Ztg.* donosi: P. Kierownik Ministerstwa handlu zamianował zarządcę pocztowego, Henryka Munnicha we Lwowie, adjunktem urzędu pocztowego w Krakowie.

Wiedeń, 2 maja. Dzisiejszej nocy student medycyny Fejecz, Serb, zastrzelił z rewolweru kolegę swego Isakowicza, również Serba, poczem sam siebie niebezpiecznie zranił. Powodem czynu ma być zemsta.

Poznań, 2 maja. (Tel. pryw.). Prezydium „Straży” ogłasza w *Dzienniku Poznańskim* komunikat, oznajmiający, że nie bierze ono odpowiedzialności za treść i formę „Czarnej księgi”, a ponieważ publikacja ta wywołała w naszym społeczeństwie poważne zarzuty, uważa „Straż” ze względu na udzieloną subwencję za swój obowiązek moralny skłonić wydawców, aby postarali się o zniszczenie wszystkich jeszcze w obiegu będących egzemplarzy i rozesłali w najbliższym czasie sprostowania odnośnie do tego, że poważne osoby niesłusznie w „Czarnej księdze” napiętnowano za rzekome sprzedanie ojcowizny Niemcom.

Rzym, 2 maja. Dzień 1 maja minął spokojnie w całych Włoszech, tylko w Bolonii przyszło do nieznacznej zająścia.

Paryż, 2 maja. Po północy zaburzenia ustały i wojsko wróciło do koszar. Policja aresztowała wczoraj około 2000 osób, wśród tego wielu cudzoziemców, szczególnie Rosyan. Będą oni wydaleny. Aresztowani nie należą do sfer robotniczych, lecz przeważnie są to osoby z pospólstwa.

Co do przebiegu dzisiejszego dnia panują pewne obawy, gdyż kilka wielkich syndykatów robotniczych uchwaliło rozpocząć dziś strejk generalny i urządzić manifestację na rzecz 8-godzinnego czasu pracy. W ciągu nocy usiłowali urządzić barykady, szczególnie na przedmieściach, jednakże kawalerya rozproszyła tłumy. Wielu żołnierzy i policjantów, jak niemniej i manifestantów zostało zranionych.

Barcelona, 2 maja. W porcie wczoraj strejkowano.

Londyn, 2 maja. W Izbie gmin w odpowiedzi na zapytanie oświadczył sekretarz stanu Grey, że kilka mocarstw wskazało na trudności odbycia drugiej konferencji pokojowej w Hadze już w lipcu i że jest propozycja odbycia jej później.

Londyn, 2 maja. Do *Times* dotoszą z Pekinu, że Chiny sprzeciwiają się otwarciu portów mandżurskich w chwili obecnej, ponieważ stosunki nie są jeszcze uregulowane.

### Wybory do Sejmu węgierskiego.

Budapeszt, 2 maja. Dotychczas wybrano 198 kossuthowców. 58 z partji konstytucyjnej, 21 z partji ludowej, 1 z partji Banffyego, 1 socjalistę, 5 Sasów, 4 Serbów, 11 Rumunów, 6 Słowaków, 5 dzikich.

### Położenie w Królestwie Polskiem i w Rosyji.

Kraków, 2 maja. (Tel. pryw.). Dziś nie nadeszły tu dzienniki warszawskie. Osoby, przybyłe tu z Warszawy, opowiadają, że na jutro, t. j. 3 maja, zapowiedziane są wielkie demonstracje patryotyczne.

Warszawa, 2 maja. Wszystkie sklepy, a nawet restauracje i cukiernie były wczoraj zamknięte. Ruch tramwajowy i dorozkarski wstrzymany. Na ulicach widać było tylko nielicznych przechodniów. Liczne patrole konnicy i piechoty przeciągały ulicami. Piechota odcięła zupełnie przedmieścia od centrum miasta. Nie przyszło do żadnych starć.

Warszawa, 2 maja. Ubiegłej nocy zastrzelono tu dwóch policjantów.

Gliwice, 2 maja. W Zabrze zapadła się nowa budowa w szybie „królowa Ludwika”, przyczem czterech robotników zginęło.

Petersburg, 2 maja. Rozmaite dzienniki notują pogłoskę o ustąpieniu Wittego. Organ konstytucyjnych demokratów *Riecz* uważa ustąpienie hr. Wittego za pewne i oświadcza, że ze stanowiska rządu oznacza to utratę ostatniego środka porozumienia z narodem, gdyż rząd nie znajdzie w miejsce Wittego odpowiedniego następcy. Taktyka opozycji, po ustąpieniu Wittego, będzie uproszczona. Przeszarżała polityka Durnowa wyklucza wszelkie niespodzianki.

Minister komunikacji przyjął z powrotem znaczną liczbę urzędników kolejowych, których oddalono ze służby z powodu brania udziału w strejku kolejowym.

Petersburg, 2 maja. Rada państwa zawiesiła z dniem wczorajszym swe czynności, aby d. 10 b. m. ukonstytuować się jako Izba wyższa.

Minister spraw wewnętrznych zezwolił na utworzenie klubu politycznego konstytucyjno-demokratycznego.

Petersburg, 2 maja. *Pet. Ag. tel.* donosi: Adwokat Margolin otrzymał z Berlina dług list z przekazem na 1300 rubli. Margolin jest przekonany o tem, że Gapon zamordowali rewolucyonisci, i sądzi, że go zamordowano w Finlandyji.

Moskwa, 2 maja. *Pet. Ag. tel.* donosi: Z obawy przed demonstracjami policja dokonała rewizyj domowych i wpadła na trop usiłowań rewolucyjnych. Uwieszono 17 rewolucyonistów. W dzielnicy Brezna rewolucyonisci odbywali w pełnym hotelu zgromadzenie; gdy policja ich zaskoczyła, jedna kobieta strzeliła z rewolweru do kapitana żandarmerji, druga rzuciła bombę, która jednak nie eksplodowała.

Helsingfors, 2 maja. Ostatniej nocy usiłowano wysadzić w powietrze most kolejowy koło stacyi Lovisa. Sprawcy uciekli.

### Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 2 maja 1906. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godzina 3 minut —. Akcje austriackiego Zakładu kredytowego 696—, Akcje węgierskiego Zakładu kredytowego 820-25, Akcje Anglobanku 318-25, Akcje Unionbanku 553—, Akcje Länderbanku 439-75, Akcje Bankvereinu 567-25, Akcje Bodencredit 1067—, Akcje galicyjskiego Banku hipotecznego 571—, Akcje kolei państwowych 683-25, Akcje kolei Południowej 125-75, Akcje kolei Elbenthal 453—, Akcje kolei Północnej 5730—, Akcje kolei czerniowieckiej 573—, Akcje Alpiny 573-75, Akcje Rima Muranyi 583-50, Akcje praskiego Towarzystwa żelaz. 2760—, Akcje Fabryki broni 593—, Akcje Tureckie tytoniowe 390-50, Akcje Galicyjsko-karpacijskiego Towarzystwa naftowego 587—, Obligacje węgierskiej indemnizacji 95-50, Renta majowa 99-95, Austriacka Renta koronowa 99-85, Węgierska Renta koronowa 95-85, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 98-80, 4 pre. Listy Banku hipotecznego 98-65, 4 i pół pre. Listy Banku hipotecznego 100-80, 5 pre. Listy Banku hipotecznego 111-75, 4 pre. Listy Banku krajowego 99-10, 4 i pół pre. Listy Banku krajowego 101-55, 5 pre. komunalne obligacje Banku krajowego —, 4 pre. Galicyjskie oblig. propinacyjne 99-55, 4 pre. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 roku 99-30, 4 pre. pożyczka m. Lwowa 98-05, Losy tureckie 153-25, Marki 117-26, Ruble 253-25.

Usposobienie silne.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowicki.



zaś po terminie licytacji nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 12 kwietnia 1906.

L. cz. E. 179/6 (4) (3352 2-3)  
Na żądanie Ewy Pachowej, odbędzie się dnia 23 maja 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 w Limanowej licytacja 4/168 części realności lwh. 129, 4/84 części realności lwh. 132 i 1/7 części realności lwh. 133 gminy Stopnice król.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytację, są ocenione na 971 koron 99 hal.

Najniższa cena wynosi 648 koron poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Limanowa, dnia 12 kwietnia 1906.

L. cz. E. 2273/5 (13) (3370)  
Dnia 11 maja 1906 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. III sądu tutejszego, licytacja połowy realności whl. 501 gm. Uhnów Zastawie bez przynależności.

Wartość szacunkowa 650 koron.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 325 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w Oddz. Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Uhnów, dnia 9 kwietnia 1906.

L. cz. E. 572/6 (6) (3364)  
Dnia 21 czerwca 1906 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33. licytacja połowy realności whl. 141 ks. gr. gm. Bączal górny

Nieruchomość ta w połowie wystawiona na licytację jest oceniona i wartość tejże ustalona na kwotę 3492 kor. 7 hal.

Najniższa cena wynosi 2328 koron 4 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Jasło, dnia 24 kwietnia 1906.

L. 26.836. (3357 1-2)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowlane konserwacyjnych na gościńcu państwowym Podolskim w Tarnopolskim okręgu budownictwem w latach 1906, 1907-1908 odbędzie się 22 maja 1906 w Tarnopolu licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne budowlane wykonanie się mających w roku 1906 wynoszą 4623 koron 59 h.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyżej oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nietylko cyframi, ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwym miejscu podać sekyję drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekyję drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekyj drogowych, wtedy

podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekyji drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych sekyj drogowych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiegokolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację zwrócone, zaś po terminie licytacji nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 25 kwietnia 1906.

L. cz. E. 3651/5 (5) (3365)

Dnia 8 czerwca 1906 o godz. w pół do 12 przed południem odbędzie się w oddziale Nr. III sądu tutejszego, licytacja połowy realności w Wojutyczach whl. 921.

Dom mieszkalny i stodołę oceniono na 210 kor., rolę na 635 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 563 kor. 32 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, w Oddziale Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sambor, dnia 9 kwietnia 1906.

## Upadłości.

L. cz. S. 5/6 (1) (3318 3-3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku masy spadkowej bhp. Fischla Epsteina zastąpionej przez spadkobiorców a to 1) Rożę z Epsteinów Schiffer i 2) Salmona Leiby Epsteinów jakoteż do prywatnego majątku osobistej odpowiedzialnych spółników.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radeę sądu krajowego Apolinarego Ebenbergera zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. dr. Józefa Moslera adwokata w Stanisławowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencji, wyznaczonej na dzień 15 maja 1906, godz. 10 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 4 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 6 czerwca 1906, a na audyencji likwidacyjnej na dzień 19 czerwca 1906 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczniionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym, służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przewiduje się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spółników będzie oddzielnie prowadzonym.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Stanisławowie lub w pobliżu, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w tymże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 27 kwietnia 1906.

L. cz. S 2/6 (1) (3347 3-3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie otwiera konkurs kupiecki do majątku Józefa Sklenki kupca zarejestrowanego pod firmą Józefa Sklenka kram towarów mieszanych, przemysł gospodni i dostawa wiktuałów dla wojska w Kamionce Strumiłowej.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. naczelnika Sądu powiatowego P. Włodzimierza Lityńskiego zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana Karola Podlaszeckiego adwokata w Kamionce Strum.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencji, wyznaczonej na dzień 10 maja 1906, o godz. 10 przed połudn. w c. k. sądzie powiatowym w Kamionce Strum. przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Kamionce Strum. najdalej do dnia 5 maja 1906 r., a na audyencji likwidacyjnej, na dzień 17 maja 1906 o godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów, uskuteczniionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przewiduje się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Kamionce Str. lub w pobliżu tej miejscowości mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w tymże miejscu zamieszkałego; w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 12 kwietnia 1906.

## Konkurs.

L. 1568 3250 3-3)

Konkurs

Magistrat miasta Sambora rozpisuje niniejszym konkurs na posadę prowizorycznego asystenta budownictwa w miejskim urzędzie budownictwem.

Wymagane jest oprócz zwykłych warunków (obywatelstwo austriackie, nieprzekroczony 40 rok życia) świadectwo ukończenia wyższej szkoły przemysłowej na oddziale budownictwem. — Pierwszeństwo jednak mieć będą kandydaci z ukończonym wydziałem budownictwa lądowego w jednej ze szkół Politechnicznych.

Całkowita płaca roczna wynosi 1600 koron, posada jest obecnie prowizoryczną, może jednak w razie ustalonej potrzeby nastąpić stabilizacja na warunkach unormowanych dla urzędników Magistratu

Podania zaopatrzone w dokumenty i ewentualnie w świadectwa z odbytej praktyki wnosić należy do 10 maja b. r. do Prezydym Magistratu.

Sambor, dnia 23 kwietnia 1906.

Magistrat.

L. 194 (3249 3-3)

Konkurs

W myśl zapadłej uchwały Rady gminnej rozpisuje gmina Skąła nad Zbruczem konkurs na posadę lekarza gminnego z płacą roczną 500 koron.

Kompetenci mają prócz dostatecznej fizycznej zdolności posiadać następujące warunki:

1) Prawo obywatelstwa austriackiego.

2) Dyplom doktora medycyny uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej.

3) Nieskazitelny charakter.

4) Znajomość języków krajowych

5) Najmniej dwuletnią praktyką w zawodzie lekarskim.

Podania zaopatrzone w dokumenta stwierdzające istnienie warunków do osiągnięcia tej posady ustawą oznaczonych wnosić należy do dnia 15 maja b. r. na ręce zwierzchności gminnej w Skąle nad Zbruczem.

Skąła, dnia 25 kwietnia 1906.

Naczelnik gminy: Jan Czorpita.

L. 41348 (3372 2-3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania dwóch wsparć z fundacji Malwiny z Łukowskich Wirth i Teofilii Łukowskiej, wynoszących jednorazowo po trzysta (300) koron ogłasza się niniejszym konkurs.

Oba wsparcia są przeznaczone dla ubogich zupełnie osieroconych pańienek, Polek, wyznania rzymsko lub grecko katolickiego, które ukończyły przynajmniej czwartą klasę szkoły ludowej i mają już lat szesnaście a nie przekroczyły dwudziestego roku życia, w szczególności zaś jedno wsparcie dla pańienki kształcącej się w krawiectwie damskim, drugie zaś dla pańienki kształcącej się w nauce pielęgniowania drobiu.

Podania należy wnosić do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 20 maja r. b. i załączyć do nich metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, świadectwo ukończonej przynajmniej czwartej klasy szkoły ludowej, świadectwo właściwego parocha, że kandydatka jest zupełną sierotą, i że się wzorowo prowadzi a wreszcie dowód, że kandydatka kształci się w krawiectwie damskim a względnie w nauce pielęgniowania drobiu.

We Lwowie, dnia 24 kwietnia 1906.

L. 980 (3244 2-3)

Ogłoszenie konkursu.

Wydział powiatowy w Stryju rozpisuje konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Tucholce z płacą roczną z funduszu powiatowego w kwocie 1500 koron i ryczałtem na koszt podróży ustanowionym przez Wydział krajowy w rocznej kwocie 800 koron.

Okręg sanitarny obejmuje miejscowości: Annaberg, Felizienthal ze Smorzem górnym, Grabowiec skolski, Hołowiecko, Hutar, Kalne, Karlsdorf, Klimiec, Orawa, Orawczyk, Pławie, Pohar, Ryków, Smorze dolne, Smorze miasto, Tucholka, Tysowiec, Wyżłów i Żupanie, razem 19 gmin z ludnością 12.149 na obszarze 330 Km kwadratowych.

Ubiegający się o tę posadę mają oprócz dostatecznej fizycznej zdolności, stwierdzonej świadectwem c. k. lekarza powiatowego wykazać się:

1) prawem obywatelstwa austriackiego,

2) dyplomem doktora medycyny, upoważniającym do wykonywania praktyki lekarskiej,

3) świadectwem moralności,

4) znajomością języków krajowych,

i 5) przynajmniej dwuletnią praktyką w zawodzie lekarskim.

Lekarz okręgowy w Tucholce będzie miał obowiązek utrzymywania apteki domowej.

Obowiązki służbowe określa instrukcja z 31 grudnia 1891 dz. u. kr. Nr. 82 i 83 (Część XXII dz. u. kr. z roku 1891).

Posada zostanie nadaną na 1 rok prowizorycznie, poczem dopiero po myśli § 8 ustawy z 2 lutego 1891 Nr. 17 dz. u. kr. może nastąpić stabilizacja.

Podania ostemplowane marką stemplową na 1 koronę należy wnosić do dnia 20 maja 1906.

Stryj, dnia 24 kwietnia 1906.

Prezes: Onyszkiewicz.

L. 725 pr. ex 1906. (3356 2-3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady kancelisty przy c. k. Dyrekcji lasów i dóbr państwowych Oddz. I. we Lwowie w randze XI

klasy z systemizowanymi dla teje poborami rozpisuje sie niniejszym konkurs.

Ubiegajacy sie o te posade maja wnieśc swe podania własnoręcznie pisane w drodze przepisanej najdalej do 30 maja 1906 do Prezydium c. k. Dyrekcji lasów i dóbr państwowych we Lwowie i wykazać wiek, dotychczasowe zatrudnienie, dokładną znajomość języków krajowych (polskiego, ruskiego i niemieckiego), oraz przedłożyć dowody swego uzdolnienia do służby manipulacyjnej.

Kandydaci wojskowi według §. 5 ustawy z dnia 11 kwietnia 1872 Nr. 60 Dz. u. p. ukwalifikowani w ogólnosci na posady urzędników manipulacyjnych, tylko o tyle uwzględnieni zostaną, o ile wykażą specjalną kwalifikację, wymaganą do uzyskania wspomnianej posady.

Z Prezydium c. k. Dyrekcji lasów i dóbr państwowych. Lwów, dnia 26 kwietnia 1906.

L. 297 (3285 1-3) Magistrat miasta Brzostek ogłasza konkurs na posadę lekarza miejskiego z płacą roczną 1000 kor.

Posada do objęcia z dniem 1 lipca 1906.

Termin do wnoszenia podań upływa z dniem 1 czerwca 1906.

Kandydaci z praktyką szpitalną mają pierwszeństwo.

Po roku nastąpić może stabilizacja.

Brzostek, d. 27 kwietnia 1906. Burmistrz: Andrzej Tułcki.

L. 1058 (3284) K o n k u r s.

Na posadę sekretarza Rady powiatowej w Sanoku z płacą roczną 3600 kor., z dodatkiem aktywalnym w kwocie 400 kor. i trzema pięciolecciami po 400 koron.

Ubiegajacy sie o te posade winni wykazać:

- 1. Ukończone nauki prawnicze z trzema egzaminami rządowymi.
2. Trzyletnią praktyką conceptową w służbie administracyjnej przy powiecie, przy rządowej władzy politycznej lub przy Wydziale krajowym, lub kilkoletnią jako sekretarz Rady powiatowej.
3. Nieprzekroczony 40 rok życia.
4. Obywatelstwo austriackie.
5. Nieskazitelne prowadzenie się.
6. Znajomość języków krajowych.
Posada zostanie nadana prowizorycznie na rok jeden, poczem nastąpić może stabilizacja.

Podania należy udokumentowane nalezy wnosic do Wydziału powiatowego w Sanoku do 1 czerwca 1906 r.

Wydział powiatowy. Sanok, dnia 16 kwietnia 1906.

L. 52.668/II. (3405 1-3) K o n k u r s.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Krowicy z poborami 3 klasy 5 stopnia 250 koron rocznie na służącego.

Podania należy wnieśc najpóźniej do 15 maja b. r. do c. k. Dyrekcji poczty i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 28 kwietnia 1906.

L. Prez. 8257 4R/6 (3404) K o n k u r s.

Posada radcy przy c. k. sądzie krajowym w Czerniowcach z poborami VII. klasy rangi jest do obsadzenia.

Ubiegajacy sie o te, ewentualnie o taką posadę przy innym sądzie kolegialnym lub powiatowym na Bukowinie oprócz się mogąca, wniosą swoje należycie udokumentowane podania w drodze przepisanej najdalej do 25 maja 1906 do Prezydium c. k. sądu krajowego w Czerniowcach.

Prezydium c. k. wyższego Sądu krajowego. Lwów, dnia 27 kwietnia 1906.

Wyroki prasowe.

Bl. 97. (3339) Das f. f. Landes- als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnis vom 23 April 1906, Pr. 4 6, die Weiterverbreitung der Nr. 321 (17) der Zeitschrift: „Der Tiroler Waffel“ vom 22 April 1906 wegen des Artifels: „Umjoust habt Zhr es empfangen, umjoust gebt es auch“ in der Stelle von „Paffen, die sich wohl als die privilegierten“ bis „jondern Christus regiert“ nach §§ 302 und 303 St. G. verboten.

Bl. 98. (3340) Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 25 April 1906, Pr. 1 158/6, die Weiterverbreitung der Nr. 4 der Druckschrift: „Pochohen Osvety“ c. 4. Kdo jsou a co chteji narodni socialiste. Napsal Jiri Stribrny, v Praze 1 06 Nakladem Tiskoveho vyboru nar.-soc. strany (Mlade Prudy). Tiskarna nar.-soc. delnictva v Praze wegen des Abjages: „Militarismus“ in den Stellen von „Co pilna ruka lidska“ bis „seslanou na lidstvo“, von „A takoveto velkoreznicni lidstva“ bis „proti vlastnim bratrim delnikum“ nach § 300 St. G. und Art. IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, N. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 25 April 1906, Pr. I. 159 6, die Weiterverbreitung der Nr. 18 der Zeitschrift: „Nova Omladina“ vom 25 April 1906 wegen der Stellen von „Stoupeni stare taktiky“ bis „jakozto nejkratsi“, von Nikoli oklikou pres rozhoedi soudy“ bis prosaditi pozadavky proletariatu“ des Feuilletons: „Siegfried Nacht: Prima akce“ nach § 305 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 25 April 1906, Pr. I. 160 6, die Weiterverbreitung der Nr. 17 der Zeitschrift: „Zar“ vom 26 April 1906 wegen der Stellen von „polovicka sebranych penez“ bis „aby je tam poslouchal“ des Artifels: „Hloupost lidska je dosud bez mezi“, von „Hornik vojnovi“ bis „velkych dividend“ des Illustrationstextes: „Hornik vojnovi“ nach §§ 303 und 305 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 26 März 1906, Pr. I. 160 6, die Weiterverbreitung der Nr. 17 der Zeitschrift: „Zar“ vom 26 April 1906 wegen der Stellen von „polovicka sebranych penez“ bis „aby je tam poslouchal“ des Artifels: „Hloupost lidska je dosud bez mezi“, von „Hornik vojnovi“ bis „velkych dividend“ des Illustrationstextes: „Hornik vojnovi“ nach §§ 303 und 305 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Budweis hat mit dem Erkenntnis vom 26 April 1906, Pr. 9/6, die Weiterverbreitung der nichtperiodischen, in Budweis am 24 April 1906 im Verlage des XV. und XVI. Wahlfreies der V. Kurie erschienenen und in der Druckerei des Josef Wajl zu Budweis gedruckten Druckschrift: „Priloha ku casopisu „N vy Jihoesky Delnik“, eis. 17“ wegen des Artifels: „Jak svaty Jan vyzral na...“ nach § 303 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Czernowitz hat mit dem Erkenntnis vom 23 April 1906, Pr. I. 13/6, die Weiterverbreitung der Nr. 8 der Zeitschrift: „Земля і Воля“ vom 19 April 1906 wegen des Artifels: „Святой Анурий“ in der Stelle von „Тралянци визначають ся“ bis „святото Ануаря“ nach § 303 St. G. verboten.

Bl. 99. (3373) Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Dmütz hat mit dem Erkenntnis vom 25 April 1906, Pr. 26/6, die Weiterverbreitung der Nr. 14 der Zeitschrift: „Czechoslovanska Morava“ vom 18 April 1906 wegen des Artifels: „Cirkev a hygiena“ nach §§ 302 und 303 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Troppan hat mit dem Erkenntnis vom 27 April 1906, Pr. VIII 26, die Weiterverbreitung der Nr. 95 der Zeitschrift: „Deutsche Wehr“ vom 25 April 1906 wegen der Stellen von „Am 19/2 wurde“ bis „aufgelöst“, von „Eudben wir es nicht“ bis „erobert wird“ und von „Mit Berachtung“ bis „vernichten will“ des Artifels: „Gefinnung und Ton der Madjaren“ nach § 63 St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. P. 62/6 (8) (3276 3-3) Za marnotrawną uznano Maryę z Grochów Kulpa w Woli buchowskiej. Kuratorem jej ustanowiono Kazimierza Janasa w Woli buchowskiej. C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Sieniawa, dnia 8 marca 1906.

L. cz. A. VIII 217/5 P. VIII 23 6 (9) (3301 2-3) Za umysłowo niedołężnych uznano Józefa i Walentego Zubków w Nowym Targu. Kuratorem ich ustanowiono Michała Zubka w Nowym Targu. C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII. Nowy Targ, dnia 20 lutego 1906.

L. cz. P. 10/6 (10) (3300 2-3) C. k. Sąd powiatowy w Niemirowie Oddział I zawiesza kuratele nad Dmytrem Tytusa w Smolinie z powodu marnotrawstwa, a kuratorem ustanawia Iwana Tytła w Smolinie. Niemirow, dnia 13 marca 1906.

L. cz. L. 3/6 (3) P. 24/6 (1) (3298 2-3) Za marnotrawcę uznano Tomka Prohnoja w Taurowie. Kuratorem jego ustanowiono Mykięta Wawrów w Taurowie. C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Kozowa, dnia 21 lutego 1906.

L. cz. L. I. 11/5 (7) (3385) Za umysłowo chorą uznano Maryę Zarembo ur. Kowal w Boratynie. Kuratorem jej ustanowiono Jana Kowala w Boratynie. C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Brody, dnia 10 marca 1906.

L. cz. P. 32/6 (5) (3355) Za umysłowo chorego uznano Franciszka Chrobaka w Druszkowie. Kuratorem jego ustanowiono Jana Chrobaka w Druszkowie. C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Zakliczyn, dnia 18 kwietnia 1906.

Ч. спр. II. 56/6 (5) (3349) Марнотравчим узнано Якова Лудева з Іваніківки. Куратором для него установлено Федора Доцяка з Іваніківки. Ч. к. Суд повітовий, Відділ IV. Богородчани, дня 18 цвітня 1906.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Cw. 556/6 (1) Cw. 557/6 (1) Cw. 558/6 (1) Cw. 559 6 (1) (3317 2-3) Przeciw Henrykowi Kranzlerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez a) Herscha Jakoba Druckera, b) Bank związkowy, c) Lazara Druckera pozw o ad a) 2100 kor., ad b) 2000 kor., 2000 kor. i 420 kor. ad c) 1000 kor. i 600 kor. Na podstawie pozwu wydano nakazy zapłaty z daty Rzeszów 25 kwietnia 1906. Celem strzeżenia praw Henryka Kranzlera ustanawia się pana dr. Rożyckiego w Rzeszowie kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie Henryka Kranzlera w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje. C. k. Sąd obwodowy, Oddział II. Rzeszów, dnia 25 kwietnia 1906

L. cz. C. I. 141/6 (1) (3367) Przeciw Danikowi Chocholik, rolnikowi z Komańczy, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bukowsku przez Maryę I. Chocholik, 2. Harhaj pozw o zriescienie współwłasności realności w hl. 37 ks. gr. gminy Komańcza objętej. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 8 maja 1906 o godzinie 9 przed południem do tego sądu biuro Nr. 9. Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się pana Jana Wackermana w Bukowsku kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje. C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Bukowsko, dnia 17 kwietnia 1906.

L. cz. C. II. 99/6 (1) (3369) Przeciw Antoniemu Zbarazie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Pilźnie przez małoletniego Romana Kurka przez opiekuna Walentego Trojana pozw o ojcostwo i alimenty. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 15 maja 1906 o godz. 9 przed południem w podpisanym sądzie Nr. biura 11. Celem strzeżenia praw Antoniego Zbaraza, ustanawia się p. adwokata dr. Tomasza Krudzielskiego w Pilźnie kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje. C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Pilzno, dnia 26 kwietnia 1906.

Wykaz

kwot przypadających na pojedyncze okręgi szkolne na bezpłatne książki szkolne w języku polskim dla ubogich uczniów szkół ludowych za rok szkolny 1906/07. w stosunku do ilości dzieci do szkoły uczęszczających w roku szkolnym 1905/6 uczęszczających.

Table with 4 columns: Powiat, C. k. Rada szkolna okręgowa w, Ilość dzieci do szkoły uczęszczających, Kwota przypadająca na bezpłatne polskie książki dla ubogich uczniów. Rows list various districts like Białej, Bóbrce, Bochaj, Bohorodeczanach, Borszczowie, Brodach, Brzesku, Brzeżanach, Brzozowie, Buczaczu, Chrzanowie, Cieszanowie, Czortkowie, Dąbrowie, Dobromilu, Dolinie, Drohobyczu, Gorlicach, Gródka, Grybowie, Horodence, Husiatynie, Jarosławiu, Jasle, Jaworowie, Kałuszu, Kolbuszowej, Kamionce, Kołomyi, Kosowie, Krakowie miejska, Krakowie zamiejska, Krośnie, Limanowej, Lisku, Lwowie miej., Lwowie zam., Łańcucie, Mielecu, Mościskach, Myślenicach, Nadwórnie, Nisku, Nowym Sączu, Nowym Targu, Peczenyżynie, Pilźnie, Podgórz, Podhajcach, Przemysłu, Przemyslanach, Przeworsku, Rawie, Rohatynie, Ropczycach, Rudkach, Rzeszowie, Samborze, Sanoku, Skałacie, Sniatynie, Sokalu, Stanisławowie, Starym Samborze, Strzyju, Strzyżowie, Tarnobrzegu, Tarnopolu, Tarnowie, Tłumaczu, Trembowli, Trecze, Wadowicach, Wieliczce, Zaleszczykach, Zbarazu, Zborowie, Złoczowie, Żółkwi, Żydaczowie, Zywecu. Total: 960142 75842 74.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej. Lwów, dnia 24 kwietnia 1906.

L. 147 (3342 2-3) Ogłoszenie. C. k. Izba notaryalna w Przemyslu wzywa wszystkich, którzy roszczą sobie jakiegokolwiek pretensye do kaucyi Franciszka Angielczykowskiego z powodu jego urzędowania jako byłego c. k. notaryusza w Bali-grodzie, aby te pretensye w nieprzekraczalnym terminie sześciu miesięcy od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie





czasopiśmie wydawanym dla spółek rolniczych przez krajowy patronat.

Udziały członków: wynoszą po 10 kor. a jeden członek nie może mieć więcej niż 5 udziałów.

Odpowiedzialność: w myśl ustawy.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,  
Oddział III.

Kraków, dnia 14 kwietnia 1906.

Ч. спр. Фірма 110/6 Ст. І. 343 (3320)  
О г о л о ш е н е.

Впис фірми стоваришєня заробковго і господарчого.

Вписано до реєстру стоваришєнь заробкових і господарчих.

Оєлість стоваришєня: Сервири.

Звук фірми: Господарска епілка зареєстроване стоваришєне господарске з не обмеженою порукою.

Дата статута: 7 марта 1906.

Предмет підприємства: сполучити

господарські сили своїх членів для їх добробиту.

Час істнованя: необмежений.

Управа: 1. О. Василь Молчко, парох в Сервирах предѣдатель, 2. Микола Шаблій Павлів, господар в Сервирах касиєр, 3. Михайло Стахів, півєць церковний в Сервирах книговодець.

Підпис фірми: під печаткою фірми стоваришєня уміщені будуть підписи двох членів управи.

Оголошеня і завідомленя в справах

стоваришєня відбувають ся за помічю вилонєня тогожє в льюкади стоваришєня і через розісланє обіжника всім членам стоваришєня.

Удїл членів: одєн удїл вивосить 20 корон.

Відвїчалність: необмежена солідарна.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний,

Віддїл II.

Золочів, дня 24 марта 1906.

## Doniesienia prywatne.

Fularowy i Liberty **Jedwab** Chiné i Batorystowy **Jedwab** Merveilleux i Szkocki **Jedwab** Monopolowy i Armûre **Jedwab**

na bluzki, suknie we wszystkich cenach, jakoteż najnowsze czarne, białe i kolorowe jedwabie „HENNEBERGA“ od 60 cent. do złr. 11.35 za metr. franco i już o t. l. one aż do domu. — Wzory odwrotną pocztą.

Fabryka jedwabiu HENNEBERG, Zurych (Zürich).

### Walne Zgromadzenie

Towarzystwa Zaliczkowego w Bełzie, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką odbędzie się dnia 16 maja 1906 o godzinie 2 popoł. w lokalu Towarzystwa.

#### Porządek obrad:

1. Sprawozdanie Dyrekeyi za rok 1905.
2. Sprawozdanie komisji rewizyjnej z wnioskiem na absolutorium.
3. Sprawozdanie z lustracyi „Związku“.
4. Rozdział zysku.
5. Wybór 6 członków Rady zawiadowczej.
6. Wybór komisji rewizyjnej na rok 1906.
7. Zatwierdzenie wyboru jednego członka Dyrekeyi do końca kadencyi.
8. Wnioski.

Bełz, dnia 1 maja 1906.

**Towarzystwo zaliczkowe w Bełzie,**

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Prezes

ks. Marcelli Chmura.

### Ogłoszenie.

#### Walne Zgromadzenie

członków „Kasy Zaliczkowej w Maryampolu“ odbędzie się dnia 13 maja 1906 o godzinie 5 po południu.

Na porządku dziennym:

1. Absolutorium Dyrekeyi i rozdzielenie zysków za r. 1905.
2. Wybór Dyrekeyi i Rady nadzorczej, oraz wnioski członków.

Prezes:

**B. Motiuk.**

Sekretarz:

**J. Szkredka.**

**IWONICZ** ZAKŁAD ZDROJOWO-KAPIELOWY i KLIMATYCZNY.

(Stacja kolejowa Iwonicz w Galicyi.)

Najsilniejsza Szczała słońca-jodowo-bromowa. Oddawna stwierdzona jej skuteczność we wszystkich postaciach zółzów (serofuloza), w chorobach kości, jamy nosowej, uszu, skóry i w ogóle we wszystkich chorobach wymagających przyspieszenia odnowy materji. Leczenie ortopedyczne i masażowe. Inhalatorya systemu „Waldenburga“ i systemu „Clara“. Kąpiele w gorącym powietrzu systemu „Polana“, tudzież sztuczne kąpiele gazowe.

Lekarze zakładowi: Docent Dr. Antoni Gabryszewski ze Lwowa i Dr. Julian Staniszewski z Krakowa, tudzież 6 lekarzy wolno praktykujących.

W sezonie I. od 15 maja do 20 czerwca i w III. od 20 sierpnia do końca września mieszkania znacznie tańsze. — Uwolnienia od taksy na podstawie świadectw ubóstwa udziela się tylko w I i III. sezonie.

Urządzenie zakładu wazowe, oświetlenie elektryczne, wodociągi, kąpielca zakładowa w której odprawia się codziennie Msza Św.

Zamówienia na mieszkania, wodę mineralną, sól, żug i muł przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela

**Dyrekcya Zakładu Zdrojowo-kąpielowego w Iwoniczu.**

## Pierwsza węgiersko-galicyjska kolej żelazna w likwidacyi.

### Obwieszczenie.

Obwieszczeniem umieszczonym dnia 17 października 1905 w „Wiener Zeitung“, w „Budapest Közlöny“ i w „Gazecie Lwowskiej“ wezwani zostali posiadacze akcyj „Pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej“, które aż do tego czasu przez wymianę ich na 4% austr. rentę koronową nie zostały wycofane z obiegu, aby akcyje te aż do dnia 15 grudnia 1905 włącznie przedłożyli c. k. uprz. austr. Zakładowi Kredytowemu dla handlu i przemysłu w Wiedniu. Po upływie tego czasokresu zalegało jeszcze 418 sztuk akcyj „Pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej“.

Przypadający za te akcyje ekwiwalent a mianowicie nom. K. 403.08 w 4% austr. rencie koronowej z kuponem od 1 marca 1906, tudzież za niewymiennych na walory rentowe K. 87.44 renta á K. 100.50 — 87.88, jak też przypadająca na każdą akcyę w gotówce kwota K. 12.18 t. j. 418 sztuk akcyj K. 12.18 — K. 5.091.24, złożone zostały odnośnie do zawartego w powyższem obwieszczeniu postanowienia do depozytu sądowego na rzecz uprawnionych, a c. k. Sąd handlowy uchwałą z dnia 29 grudnia 1905 No. VII. 205 przyjął to złożenie i ustanowił p. Dr. Adolfa Mathiasa, adwokata w Wiedniu, I. Wipplingerstrasse 23, kuratorem nieznanych posiadaczy owych akcyj.

Wydział rewizyjny wybrany na ostatniem (38) przed likwidacyą spółki, zwyczajnem walnem zgromadzeniu akcyonaryuszy „Pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej“ udzielił w myśl upoważnienia, przysługującego mu na podstawie § 57 statutu spółki, absolutorium Radzie nadzorczej z czynności w czasie od 1 stycznia 1905 do nastania likwidacyi, jak nie mniej likwidatorom za czas aż do ukończenia likwidacyi.

Szczegółowe sprawozdanie likwidatorów o przebiegu i ukończeniu likwidacyi przyjęło Wysokie c. k. Ministerstwo kolei do zatwierdzającej wiadomości orzeczeniem z dnia 30 stycznia 1906 L. 730/1.

Księgi handlowe spółki pozostają w myśl art. 246 u. h. w przechowaniu Wysokiego c. k. Ministerstwa kolei. Likwidacya została tedy ukończoną i nastąpi obecnie wykreślenie firmy likwidacyjnej.

**Wiedeń, 28 kwietnia 1906.**

Pierwsza węgiersko-galicyjska kolej żelazna w likwidacyi.



**Drobne ogłoszenia**

od wyrazu petitem 3 halery, tłustym  
petitem 4 halery.

**Wina**

naturalne czyste niezaprawiane alkoholami, węgierskie, austriackie, francuskie, rońskie, hiszpańskie w najlepszej jakości po cenach najtańszych poleca **handel herbaty, kawy i wina**

**Edmunda Riedla, Lwów.**

**Ostatnie nowości**

Nadszedł  
świeży transport  
najnowszych  
lornetek



w dużym wyborze i najnowszych  
wzorach. Ceny najniższe (z per-  
łowej masy od 8 zł.)

**Kopernicki i Syn**

optycy i mechanicy  
Lwów, pl. Halicki 1. 1.

L. 4326/06.

**Ogłoszenie.**

Dyrekcja gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie § 63 statutów p Herschowi Scheiner kapitały w resztujących sumach 14.677 kor. 28 hal i 9173 kor 42 hal listami zastawnymi, pochodzący z większych sum 8000 złr. aw. i 5000 złr. aw. na hipotece dóbr Telesznica oszwarowa górna w powiecie Liskim położonych, intabulowane, z tego Towarzystwa wypożyczone, z dniem 30 czerwca 1906 jeszcze pozostałe.

Dyrekcja gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. Herscha Scheinera, jako właściciela tych dóbr, ażeby wypowiedziane kapitały w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożył pod rygorem egzekucji, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

**Z Dyrekcji gal. Towarzystwa kred. ziemskiego.**

We Lwowie, dnia 26 kwietnia 1906.

**Na wszystkie**

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACJE ARTYSTYCZNE, MODY, ZURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincję po cenach redakcyjnych - - - - -

**Ajencja dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego**

==== Lwów, Pasaż Hausmana 9. ====

==== Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej. ====

**PRZYJACIEL DZIECI**

PISMO TYGODNIOWE ILLUSTROWANE,  
NAUCE I ROZRYWCE MŁODZIEŻY PO-  
- - - - - ŚWIĘCONE - - - - -

**PREMIUM na rok 1906**

**Bezpłatnie 12 tomów powieści**

czyli książka co miesiąc.

Wszystkie tomy wychodzą w ozdobnej oprawie.

**PRZYJACIEL DZIECI** ===

w części literackiej zawiera: opowiadania historyczne i z podróży, powieści, wiersze, komedyjki, pogadanki naukowe, zadania różne, rebusy i t. p. Wszystko to w formie odpowiedniej dla umysłów młodocianych.

Redaktor JAN SKIWSKI.

PRENUMERATA WYNOŚI:

kwartalnie 4 kor. 80 hal., rocznie 19 kor. 20 hal.

wraz z przesyłką pocztową.

Ekspedycja: **Biuro dzienników Sokołowskiego**

**Lwów, Pasaż Hausmana 9.**

Poszukuje się kupna starych mebli mahoniowych ale w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

**Kredyt osobisty**

dla urzędników, oficerów, nauczycieli i t. d. Samoistne konsoreja oszczędnościowo-pożyczkowe Stowarzyszenia urzędników udziela pod jak najdogodniejszymi warunkami także na długotrwałe spłaty pożyczek osobistych.

Adresy konsorej podaje bezpłatnie Zentralleitung des Beuten-Vereines, Wien I., Wipplingerstrasse 25

**Przeprowadzenia**

pat. wozy 6 i 8 metr.

**Gwarancja za całość.**

52 własnych wozów meblowych patentów.

**CARO i JELLINEK**

Wiedeń, Schottenring 27.

Budapeszt, Arany Janos utca 34

Lwów, Jagiellońska 22.

Telefon 408.

Tak zachwalane Singera maszyny do szycia i haftu przez agentów Tow. pruskiego są starożytnym systemem wyzszego z szycia, które co do wykonania, jakości, jak również najnowszych ulepszeń, nie wytrzymują konkurencji z maszynami, które trzymam na składzie. Prowadzę handel od 33 lat bez pomocy natrętnych agentów. Ostrzegam przed agentami, którzy za swoje pośrednictwo otrzymują 20 do 30 procent powyżej kupującej zaś liczą i drzo zapłacają maszynę pod nazwą oryginalną.

Pierwszy i największy w kraju Skład maszyn do szycia,

który nie posługuje się agentami.

Lwów, Hotel Żorża.

Proszę zad. 6 centów.

**Józef Iwanicki,**

mało 12 i 13 maja 1906.

Tegoroczna posucha stać się może kłeską dla rolnictwa. Dla tego przy nawożeniu wskazane są te składniki chemiczne, które mają własność ściągania wody z powietrza (hydroskopijne) a więc nie tylko wypróbowana już selenka chlijska, ale i wszelkie nawozy zawierające potas. I jedne i drugie najtaniej poleca Pierwsze Gal. Tow. akc. dla przemysłu chemicznego Lwów, ul. Akademicka 1. 8.

**LUBIEŃ.**

**Zakład zdrojowo-kąpielowy i hydropatyczny.**

Stacya kolejowa w miejscu.

Najsilniejsze wody siarczane na kontynencie. Kąpiele siarczane, borowinowe, siarczane-gazowe kąpiele gazowe z kwasem węglowym a la Naheim. W Lubieniu bieżą się ze znakowitym skutkiem najbardziej zastarzałe formy reumatyzmu tak wstępowego jakoteż nięśniowego, Ischias, Artretyzmu, Nerwoból, obrzęki po złamaniach i zwichnięciach, zapalenia okostnej, choroby skórne i kobiece, zatrucia metalicznymi i spóźnione postacie kły.

Leczenie elektryką, masażem, gimnastyką. Łazienki centralnie ogrzewane, mieszkania wygodne i suche w I. i III. sezonie już od 1 K., w II. sezonie 1 K. 40 h. dziennie.

Większa część pokoi opalana. Restauracya dobra i niedroga. Poczta, telegraf i apteka w miejscu. Omnibus zakładowy do każdego pociągu 20 h. od osoby.

**Sezon kąpielowy od 20 maja do końca września.**

Wszelkich objaśnień udziela odwrotną pocztą: Zarząd kąpielowy.

Lekarze zakładowi: Dr. Ksawery Obmiński i Dr. Antoni Mikolaszek.

L. 4689.

**Ogłoszenie.**

Dyrekcja gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie § 63 statutów pp. Izakowi Gold i Róży Gold kapitały w resztującej sumie 48.678 kor. listami zastawnymi, pochodzący z większej sumy 49.000 złr. a. w. na hipotece dóbr Zachoczewie w powiecie Liskim położonych, intabulowany, z tego Towarzystwa wypożyczony z dniem 30 czerwca 1906 jeszcze pozostały.

Dyrekcja gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc pp. Izaka Gold i Różę Gold jako współwłaścicieli tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyli pod rygorem egzekucji, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

**Z Dyrekcji gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.**

We Lwowie, dnia 30 kwietnia 1906.

**DONIESIENIE.**

Korzystając ze zniesienia cenzury

**TYGODNIK ILLUSTROWANY**

rozszerza znacznie rozmiary pisma zarówno, działu: Ilustracyj w rzeczach artystycznych i bieżącej chwili, jak i części literackiej.

Prócz premij w roku 1906

**DODATKÓW KSIĄŻKOWYCH (Sienkiewicza),**

**PREMIUM KOLOROWEGO, wprowadza**

**NOWOŚĆ:**

**Szereg numerów albumowych.**

**WARUNKI PRENUMERATY**

„Tygodnika Ilustrowanego“ z 12 tomami dzieł Sienkiewicza, zeszytami albumowymi, dodatkiem powieściowym w 7 arkuszach i premium kolorowym:

we Lwowie:		w Galicyi z przesyłką pocztową:	
Kwartalnie	6 kor. 80 hal.	Kwartalnie	7 kor. 20 hal.
Półrocznie	13 kor. 60 hal.	Półrocznie	14 kor. 40 hal.
Rocznie	27 kor. 20 hal.	Rocznie	28 kor. 80 hal.

Pragnący otrzymać dzieła Sienkiewicza w bardzo pięknej oprawie (z portretem Sienkiewicza na okładce), dopłacają kwartalnie 60 hal., półrocznie 1 kor. 20 hal., rocznie 2 kor. 40 hal. — Należność tę prosimy nadsyłać razem z prenumeratą.

Prenumeratę ze Lwowa, Galicyi i Bukowiny przyjmują: Główna ekspedycja „Tygodnika Ilustrowanego“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9, oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.

Numerы okzaw i prospekty wysyła gratis: Ekspedycja „Tygodnika“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9. (Biuro dzienników i ogłoszeń Sokołowskiego).